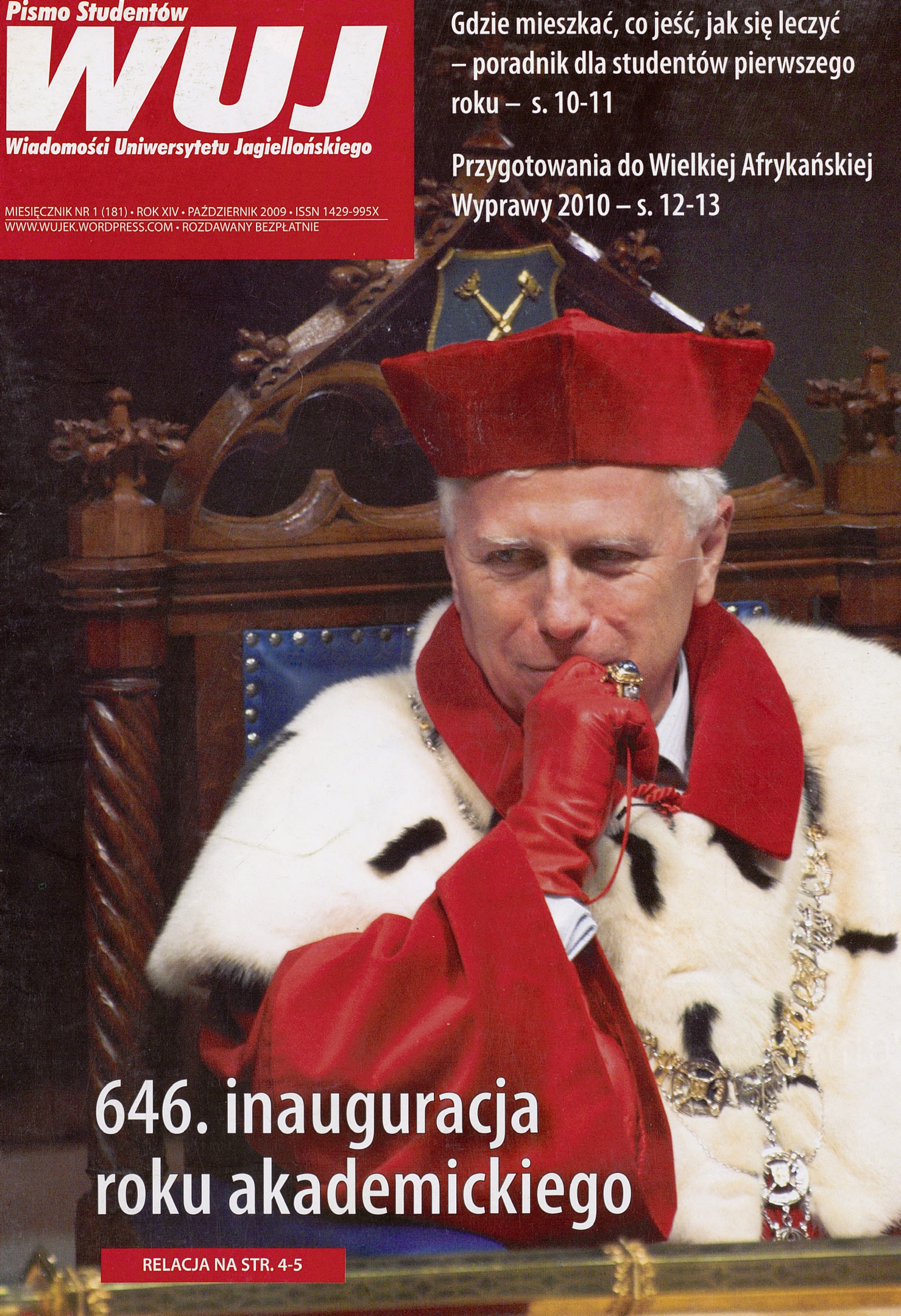


Gdzie mieszkać, co jeść, jak się leczyć
– poradnik dla studentów pierwszego
roku – s. 10-11

Przygotowania do Wielkiej Afrykańskiej
Wyprawy 2010 – s. 12-13

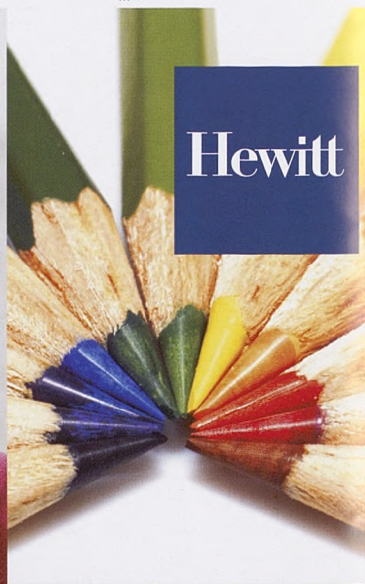


646. inauguracja roku akademickiego

RELACJA NA STR. 4-5

Czy wiesz, skąd wzięła się tradycja pochodu inauguracyjnego?

Przeczytaj na s. 5



Pomyśl o Hewitt...

Szukamy 200 pracowników do naszego biura w Krakowie.
Sprawdź, co możemy Ci zaoferować.

...i dołącz do zespołu!

Wejdź na: www.hewitt.com/kariera

Pismo Studentów WUJ
– Wiadomości Uniwersytetu
Jagiellońskiego

Redakcja:
ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków

Wydawca:
Fundacja Studentów
i Absolwentów UJ „Bratniak”

E-mail i www:
wuj_prowadzacy@op.pl
www.wujek.wordpress.com

Redaktor naczelny:
Jacek R. Gruszczyński

Zespół:

Zofia Bednarowska, Wojciech Kamiński,
Anna Czech, Agnieszka Niedojad,
Marika Żołądek, Justyna Kierat (rys.),
Krzysztof Lepczyński, Marta Stanisł,
Monika Skowron, Mateusz Świstak,
Ada Pałka, Sylwia Czubaj,
Krystian Kochanowski, Ewa Konstanty,
Bartek Borowicz, Martyna Zagórska,
Agnieszka Marczak, Piotr Madej

Redaktorzy techniczni:

Agata Gruszczyńska,
Jacek R. Gruszczyński

Reklama:

wuj_reklama@op.pl

Roznosiciel WUJ-a:

Bartek Borowicz

Okładka:

Fot. Wojciech Kamiński

Numer zamknięto:

3 października 2009 r.

Druk:

Inspirations Media

Nakład:

4500 egzemplarzy



Pismo dofinansowane przez Samorząd
Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń
i nie zwraca materiałów niezamówionych.
Zastrzegamy sobie prawo skracania
i adiacji tekstów oraz zmian
tytułów i śródtytułów.

Drodzy studenci,

Witajcie w nowym roku akademickim. Dla części z Was będzie to pierwszy rok w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego, dla innych – kolejny lub ostatni. Niezależnie jednak od tego, na jakim etapie studiów jesteście, miło nam będzie, jeśli WUJ będzie Wam towarzyszył co miesiąc jako źródło informacji o życiu uniwersyteckim, studenckim i kulturalnym.

W aktualnym numerze możecie przeczytać m.in. relację z inauguracji roku akademickiego (s. 4-5). Szczególnie polecam wypowiedź prof. Stanisława Waltosia dotyczącą tradycji uroczystego rozpoczynania roku akademickiego. Warto, będąc częścią uczelni z tak bogatą historią, znać jej źródła.

Studentów czeka sporo zmian – ster Samorządu obejmą nowe władze, nowy będzie też sposób składania podań o stypendia (s. 7). Mam nadzieję, że każda zmiana będzie wprowadzana z korzyścią dla studentów, pracowników oraz całej uczelni.

Październik to dobry czas na postanowienia. I choć z naszej sondy oraz z przegód przesympatycznego Żakota (s. 15) wynika, że z postanowieniami czynionymi na początku akademickiego bywa różnie, zachęcam, by zastanowić się nad dodatkowym planem, który będziecie realizować równolegle do planu studiów. Na przykład Errol zamierza po raz kolejny pobić rekord Guinnessa i wybiera się na wyprawę dookoła Afryki (s. 12-13). Jednak Twój plan może dotyczyć czegoś zupełnie innego, na mniejszą skalę. Może zaangażujesz się w działalność organizacji studenckiej, odbędziesz nieobowiązkową praktykę w firmie, zrealizujesz ciekawy projekt? Bez wątpienia warto poświęcić teraz trochę czasu po to, by zdobyć doświadczenie potrzebne m.in. przy poszukiwaniu pracy. Daleko szukać nie musicie – jak co roku WUJ szuka nowych współpracowników, zarówno do redakcji, jak i do działu promocji. Szczegóły znajdziecie w poniższym ogłoszeniu.

Serdecznie zapraszam – do lektury i do współpracy.

Z pozdrowieniami
Jacek Gruszczyński
Redaktor naczelny

WUJ POSZUKUJE:

Do redakcji:

- dziennikarzy
- fotoreporterów
- rysowników

Do działu promocji:

- marketingowców
- PR-owców
- organizatorów eventów

Jeśli chcesz zaangażować się w tworzenie najlepszego studenckiego pisma ukazującego się na uczelni, napisz na:
wuj_prowadzacy@op.pl

i przyjdź na październikowe spotkanie (szczegóły w mailu).

Poszukujemy osób zaangażowanych, pracowitych i twórczych.

Pamiętaj – wielu dawnych współpracowników WUJ-a pracuje obecnie w renomowanych redakcjach i firmach. Warto mieć WUJ-a w CV!

646. inauguracja roku akademickiego

Z wizytą ministra w Krakowie

I tym razem nie zabrakło uroczystego pochodu, kolorowego orszaku profesorskiego i ciepłych powitań. To, co wyróżniało inaugurację roku akademickiego 2009/2010, była przede wszystkim wizyta prof. Barbary Kudryckiej – minister nauki i szkolnictwa wyższego.

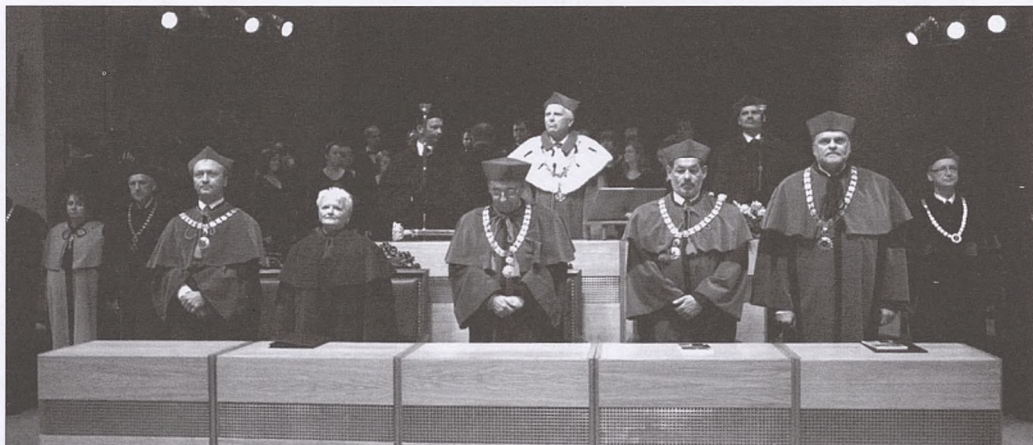
ZOFIA BEDNAROWSKA

Zgodnie z tradycją uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego poprzedziła msza święta, którą odprawił ks. Kardynał Stanisław Dziwisz w Kolegiacie św. Anny. Między godz. 10 a 11 orszak profesorów przeszedł z Collegium Maius przed Collegium Novum (gdzie przywitały ich oklaski pracowników administracji i studentów stojących na schodach oraz przechodniów) do Auditorium Maximum. Cały Kraków wiedział, że dziś to szczególnie dzień dla UJ. Jeśli nawet niektórzy zapomnieli, przypomnieli im o tym korki w okolicach ul. Piłsudskiego związane ze wstrzymaniem ruchu.

Każdy VIP chce być na inauguracji

Na chwilę przed godz. 11 profesorowie i goście idący w orszaku, a także liczni studenci, którzy brali udział w pochodzie, wypełnili Aulę Dużą w Auditorium Maximum. Samo zajmowanie miejsc przez nauczycieli akademickich i gości oraz przywitanie ich przez prowadzącego inaugurację Rektora UJ prof. Karola Musioła zajęło dobre pół godziny.

Liczba przybyłych gości pokazuje, jak wielkie znaczenie ma



Rektor i Prorektorzy.

inauguracja na UJ. Oprócz pani minister, ministra Kancelarii Premiera RP Andrzeja Dudy, sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia Adam Fronczaka, wojewody małopolskiego Jerzego Millera czy też marszałka województwa małopolskiego Marka Nawary, pojawiło się kilkunastu posłów i parlamentarzystów, kilku konsuli, przedstawiciele władz Krakowa, rektorzy prawie wszystkich małopolskich uczelni (także wyższych szkół zawodowych) i przedstawiciele kilku szkół zagranicznych. Wiele osobistości przesłało życzenia.

Na wstępie Krakowski Chór Akademicki UJ zaśpiewał *Gaude Mater Polonia*. Jako pierwszy głos zabrał Rektor, który szczególnie serdecznie przywitał studentów pierwszego roku, którzy zdawali się stanowić większość pośród

żaków obecnych na sali. Często z przerażonymi minami, niepewni, gdzie mogą usiąść, niektórzy nawet z mapą Krakowa w ręce. Rektor przedstawił ostatnie osiągnięcia uczelni, czyli oddanie do użytku budynku WZiKS i części Technoinkubatora, zaawansowane prace nad projektami kolejnych budynków na Kampusie, które postępują dzięki rozstrzygnięciom w Sejmie. – Ciemne chmury nad programem budowy III Kampusu ustąpiły, mamy dobrą pogodę i jasną przyszłość. Prof. Musioł jeszcze raz przypomniał wysokie noty UJ w ubiegłorocznych rankingach uczelni. Zachęcił studentów do przylączenia się do Zespołu Pieśni i Tańca „Słowianki” (który obchodzi 50. rocznicę powstania), a także do słuchania radia akademickiego Radiofonia.

wę europejską – powiedziała prof. Kudrycka.

Minister z Kancelarii Prezydenta RP odczytał list, w którym Lech Kaczyński zapytał retorycznie: – Stan, w jakim znalazła się edukacja, także na szczeblu wyższym, wymaga działania. Szczególnie niepokoi rażąca dysproporcja między szybkim tempem, w jakim przybywa studiujących, a zbyt wolnym liczbą pracowników dydaktycznych. Czy tak długa ścieżka kariery znajduje merytoryczne uzasadnienie? Jak wyglądają długofalowe strategie uczelni w obliczu zbliżającego się niżu demograficznego?

Nagrody, laury i laudacje

Ogromną część uroczystości stanowiło wręczenie licznych nagród i odznaczeń. Prorektor prof. Michał du Vall poinformował o nadanych pracownikom uczelni nagrodach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla Nauczycieli Akademickich. Minister Kudrycka wręczyła osobiście dyplomy m.in. prof. Andrzejowi Chwalbie, prof. Aleksandrowi Lichorowiczowi i prof. Jerzemu Styce, a także nagrodę zespołową dla siedmiu pracowników z Wydziału Chemii i dla prof. Piotra Sztompki i dr Małgorzaty Boguni-Borowskiej z Wydziału Filozoficznego.

Prorektor prof. Szczepan Biłski przedstawił wyniki działań



Immatrykulacja.

Ważne pytania od ważnych osób

Krótkie przemówienie wygłosiła także nieco stremowana minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbara Kudrycka: – Jesteście najstarszą i najlepszą uczelnią w kraju. Nie jestem tu dziś przez przypadek. Pani minister wskazała na potrzebę myślenia o rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce. – Tworzyliśmy nowe uczelnie, otwieraliśmy nowe kierunki, a wciąż nie zbudowaliśmy elity na mia-



Orszak wchodzi do Auditorium Maximum.

ności naukowej pracowników UJ i wymienił nazwiska najbardziej aktywnych badaczy na poszczególnych wydziałach.

Następnie wręczono prestiżowe Nagrody Rektora UJ „Laur Jagielloński” za wybitne osiągnięcia naukowe dokonane w ciągu 5 ostatnich lat prof. Romanowi Dziembajowi, prof. Andrzejowi Szczudlikowi i prof. Janowi Wołęnskiemu.

Kolejnym podniosłym elementem było wręczenie medali Merentibus prof. Franciszkowi Ziejce, poprzedzone laudacją wygłoszoną przez Dziekana Wydziału Polonistyki prof. Jacka Popiela, który wspominał m.in. jak były Rektor zachęcał młodych studentów do zwiedzania wszystkich zabytków Krakowa, a na zajęcia kazał im przychodzić w soboty o 7:45, by mógł zdążyć do czytelnicy BJ. Dziękując za wyróżnienie, prof. Ziejka zapowiedział, że nie zamierza zarzucać działalności społecznej i będzie regularnie odwiedzał BJ i Kampus.

Wręczono także odznakę „Zasłużony dla UJ” Bożenie Walter – prezes Fundacji TVN „Nie jesteś sam” za wsparcie finansowe dla uniwersyteckiego szpitala dziecięcego i osobiste zaangażowanie. Odznakę otrzymał także prof. Petre Georgievski z Uniwersytetu Świętych Cyryla i Metodego w Skopje za zainicjowa-

nie, rozwijanie i propagowanie współpracy z UJ.

Przyjęci w poczet studentów

Nastąpił także moment, na który czekali świeżo upieczeni studenci pierwszego roku, którzy zostali wybrani z każdego wydziału do odbioru indeksu. Podczas immatrykulacji osobiste gratulacje składał im Rektor i Pełnomocnik Rektora ds. Dydaktyki prof. Beata Tobiasz-Adamczyk.

Nowych członków braci akademickiej przywitał także nowy przewodniczący Samorządu Studentów, Jakub Jasiński, który zachęcał ich do wykorzystania aktywnie okresu studiów poprzez działanie w organizacjach studenckich i kołach naukowych.

Na koniec odbył się tradycyjnie wykład inauguracyjny, który w tym roku wygłosił prof. Franciszek Ziejka pt. *Forteca polskości. O symbolice domu w polskiej literaturze czasu niewoli*.

Po inauguracji uczestnicy mogli spróbować wina UJ z winnicy w Łazach k. Bochni. Rektor podał rozstrzygnięcie konkursu na jego nazwę (do dyspozycji są trzy nazwy: Maius, Novum i Maximum). Zaś wieczorem w Auditorium Maximum odbył się koncert „Słowianek”.

O tradycji inauguracji opowiada prof. dr hab. Stanisław Waltoś – dyrektor Muzeum UJ

Orszak według tradycji

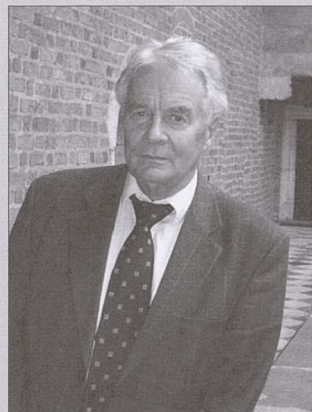
Uroczysta inauguracja jest stara niczym uniwersytet średniowieczny. Zawsze z nią wiązała się **immatrykulacja** – uroczyste przyjmowanie w obręb społeczności akademickiej. Niezbędnym elementem rozpoczęcia jest **wykład** inauguracyjny. Pierwszy taki wykład odbył się na UJ 26 lipca 1400 r. i wygłoszony został przez bp Piotra Wysza.

Inauguracja tradycyjnie składa się na UJ także z **pochodu**. Dawniej miał on charakter służebny. Opuszczał Collegium Maius, gdzie spotykali się uczestnicy inauguracji, maszerował do kościoła św. Anny, gdzie odbywała się msza i po niej maszerował do Collegium Novum. Dziś z tej tradycji została sama ceremonia przechadzania się, skoro msza poprzedza inaugurację i nie jest obowiązkowa dla wszystkich.

Pochód jest kształtowany według tzw. **porządku kanonicznego ordo canonicus**, który do dziś stosowany jest także w każdym kościele podczas procesji. Najpierw idą najmłodsi, najmniej dostojni, a w miarę przesuwania się pochodu wzrasta godność, aż na samym końcu idzie osoba najbardziej dostojna. Kiedy kształtowały się obyczaje, uniwersytet był pod wielkim wpływem obyczajowym i intelektualnym Kościoła, wobec tego przejmowano obyczaje.

Dzisiaj najpierw o godzinie 9 jest msza, po której profesorowie schodzą się do Collegium Maius. Tam wkładają na siebie czarne togi, ale każdy wydział ma innego koloru **mucety** (moz-zetty), np. Collegium Medicum – czerwony, wydział prawa – czarny, filozofia – szary, a chemia ma żółty. Nakładają także czarne birety (niektóre wydziały mają birety koloru mucetu, ale to nie jest zgodne z tradycją). I następnie ustawiają się w tych grupach, według których będą maszerować.

Porządek jest wyznaczony uchwałą Senatu, poczynając od najmłodszego wydziału – WBBiB, a kończąc na Wydziale Prawa. Wydziały medyczne idą razem, bo oni stanowią dość



autonomiczną jednostkę na UJ i mają ten sam kolor mucetów.

W orszaku mają prawo wziąć udział pracownicy naukowcy od stopnia doktora habilitowanego wzwyż. W obrębie każdej grupy wydziałowej jest też porządek: od najmłodszych stopniem do najstarszych stażem profesorów. Przed każdą grupą profesorów idzie **bedel**, który niesie **berło** wydziału. Na końcu każdego wydziału maszeruje dziekan, który ma łańcuch dziekański.

Potem idą goście uniwersytetu w togach – czasem rektorzy, profesorowie lub ci, którzy dostają wyróżnienia. Następnie idą byli rektorzy (najczęściej chodzi ich dwóch, tzn. prof. Franciszek Ziejka i prof. Andrzej Pelczar). Potem są prorektorzy, którzy idą w osobnej grupie i wreszcie Rektor. W tym roku była jedna osobliwa zmiana, bo Rektor zaprosił do pomaszerowania razem z nim prof. Barbarę Kudrycką – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jako że jest profesorem prawa w Białymstoku, dostała tożę Wydziału Prawa. Przed Rektorem maszeruje jeden **petent**, z zielonym biretem i berłem Królowej Jadwigi z Fundacji Królowej Jadwigi według tradycji. Za Rektorem niesie się dwa średniowieczne berła Fryderyka Jagiellończyka oraz Zbigniewa Oleśńskiego. Rektor zamyka cały pochód.

Dawniej w pochodzie brali też licznie udział studenci. Przed wojną mieli czapki bratnickie i korporacyjne, a ich organizacje występowały ze sztandarami i **deklami**.

Konkurs na artykuł

Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie – Małopolskie Obserwatorium Rynku Pracy i Edukacji zaprasza studentów z całej Polski do wzięcia udziału w konkursie na **artykuł naukowy** o edukacji i rynku pracy.

Wśród tematów, które można poruszać w pracach konkursowych, znajdują się takie zagadnienia jak problemy szkolnictwa zawodowego, system kształcenia a potrzeby rynku pracy, kształcenie ustawiczne, studenci i absolwenci szkół wyższych na rynku pracy, dyskryminacja na rynku pracy i metody jej przeciwdziałania.

Laureaci konkursu otrzymają **nagrody rzeczowe** (m.in. **netbooki**), natomiast najlepsze prace **zostaną wydane drukiem**. Zgłoszenia przyjmowane są do **30 listopada 2009 r.** Szczegóły

we informacje o konkursie znajdują się na stronie Małopolskiego Obserwatorium Rynku Pracy i Edukacji www.obserwatorium.malopolska.pl.

Małopolskie Obserwatorium Rynku Pracy i Edukacji to projekt badawczy realizowany od 2006 roku w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Krakowie. Obserwatorium dostarcza informacji na temat zjawisk i trendów zachodzących na regionalnym rynku pracy. Jest również współtwórcą internetowej biblioteki, która gromadzi informacje o opracowaniach dotyczących rynku pracy, edukacji oraz integracji społecznej. Wszystkich zainteresowanych konkursem zachęcamy do korzystania z jej zasobów: www.obserwatorium.malopolska.pl/biblioteka.

Ankieta dla studentek

Drogie Studentki i Drodzy Studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego!

Pragniemy Was poinformować o rozpoczęciu nowego międzynarodowego projektu badawczego w który zaangażowana jest Katedra Socjologii Prawa WPIA UJ – projektu pionierskiego na temat „Przemocy seksualnej wobec kobiet, nękania (stalking) oraz strachu przed przestępczością” – Gender – based Violence, Stalking and Fear of Crime. Jego koordynatorem w Polsce jest dr hab. Janina Czapska, prof. UJ.

Dlaczego uważamy go za pionierski projekt?

Jednym z kluczowych elementów badań w ramach tego grantu europejskiego jest skierowana do Studentek UJ **ankieta on-line** obsługiwana przez **wspólną międzynarodową platformę**.

Badania w ramach grantu są prowadzone **równocześnie** na 5 uniwersytetach w Europie (Ruhr-University Bochum w Niemczech, University of Bologna we Włoszech, Universitat Autònoma de Barcelona w Hiszpanii, Keele University w Wielkiej Brytanii oraz Uniwersytecie Jagiellońskim) – koordynato-

rem jest ośrodek uniwersytecki w Bochum.

Dlaczego jest on dla nas wszystkich ważny?

Angażując się w to przedsięwzięcie przyczyniamy się do stworzenia w przyszłości ulepszonej sieci centrów poradnictwa oraz wsparcia. Instytucje te mają szansę stać się bardziej efektywnymi ośrodkami wsparcia dla osób, które zostały doświadczone przez pośrednią lub bezpośrednią przemoc seksualną.

Badania zostały zaplanowane na okres trzech lat. Szersze informacje dotyczące projektu badawczego można uzyskać na stronie internetowej: www.genderrcrime.eu.

Wszystkie Studentki UJ otrzymają na początku października br. indywidualne zaproszenia do wypełnienia ankiety on-line, zaś same badania rozpoczynają się od 15 października 2009 r.

Zapraszamy Was do wzięcia udziału w badaniach, które pozwolą kontynuować zmiany w istniejącej rzeczywistości społecznej.

Pracownicy naukowci

Katedry Socjologii Prawa WPIA UJ mgr Irmína Kuszyda-rowska, mgr Magdalena Pyka

Rekrutacja 2009

Wraz z październikiem do Krakowa przybyli nowi studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego. WUJ sprawdził, jak przebiegała tegoroczna rekrutacja na studia.

Aby móc rozpocząć studiowanie na UJ, należało najpierw utworzyć konto w systemie ERK. Mimo iż konta można było otwierać już w kwietniu, niewiele ich powstało 30 czerwca, czyli w dniu, w którym maturzyści poznali wyniki swoich egzaminów dojrzałości. Wtedy też zanotowano rekordową liczbę rejestracji (14195). 8 lipca zakończono elektroniczną rejestrację kandydatów z liczbą 37533 podań o przyjęcie do grona studentów. Okazało się wtedy, że nie wszystkie przygotowane przez uniwersytet miejsca zostały wypełnione. Są też na naszej uczelni takie kierunki, które od wielu lat cieszą się niesłabnącym powodzeniem.

Największy bój stoczyli kandydaci na japonistykę, czyli filologię orientálną (20,75 osoby na jedno miejsce na studia stacjonarne I stopnia). Nic dziwnego, skoro specjalność przyszłościowa, a miejsc jedynie 20. Odrobinię inną sytuacją miała miejsce w przypadku drugiej pod względem liczby kandydatów na miejsce filologii angielskiej (20,38 osoby na miejsce), gdzie miejsc było już 50, a chętnych 1019. Trzecie miejsce w tej kategorii zajęło dziennikarstwo i komunikacja społeczna z wynikiem 19,4 osób na miejsce. W pierwszej dziesiątce znalazły się również takie kierunki jak zarządzanie kulturą oraz firmą, edytorstwo, filologia hiszpańska, arabistyka i obie psychologie. Największa liczba podań wpłynęło jednak na prawo. O studia stacjonarne starało się 2353 kandydatów, na których czekało 500 miejsc, a na niestacjonarne 892.

Aby zwiększyć atrakcyjność kierunków cieszących się odrobinę mniejszym zainteresowaniem, Uniwersytet Jagielloński (Wydział Matematyki i Informatyki wspólnie z Wydziałem Chemii i Wydziałem Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej) starał

się o dofinansowanie kształcenia studentów na kierunkach zamawianych. Tegoroczni maturzyści, którzy dostali się na matematykę, informatykę, chemię, ochronę środowiska lub fizykę mają szansę ubiegać się o stypendium w wysokości 1000 zł miesięcznie. Kierunki te będą również wzbogacone o specjalistyczne kursy. Jak można się domyśleć, liczba kandydatów w stosunku do roku ubiegłego wzrosła, w niektórych przypadkach prawie dwukrotnie.

20,75
– tylu kandydatów
starało się o jedno
miejsce na
japonistycę

„Uniwersytet Jagielloński najlepszą uczelnią w Polsce” głosił tekst na plakacie informacyjnym o drugim naborze na studia. Później ogłoszono jeszcze trzeci nabór. Co się zatem stało, że

przodujący krajowy uniwersytet nie zdobył wystarczającej liczby chętnych? – Zdamy sobie sprawę z nadejścia niżu demograficznego – tłumaczy Katarzyna Pilitowska, rzecznik prasowy UJ – i od kilku lat wprowadzamy zmiany, które mają przyspieszyć studentów zachęcić do studiowania na Uniwersytecie Jagiellońskim. A zmiany są ogromne i co roku widać niebywały postęp. Cały czas inwestuje się w poprawę warunków dydaktycznych, powstaje najnowocześniejszy III Kampus i centrum badawcze, gdzie studenci mają możliwość założenia i prowadzenia własnych firm badawczych już w trakcie kształcenia się; fundowane są stypendia dla najzdolniejszych. Dodatkowo, dzięki wprowadzeniu Systemu Bolońskiego, każdy student może część studiów odbyć za granicą. Wprowadzono także ankiety oceniające wykładowców i pracowników administracji, aby studenci mogli mieć wpływ na system motywacyjny kadry uniwersyteckiej, a władze uczelni docenić tych najlepszych.

ANNA CZECH

Nowy sposób wnioskowania o stypendia

Czy to koniec kolejek?

W tym roku studenci naszej uczelni po raz pierwszy złożą wnioski o stypendia drogą elektroniczną poprzez system USOSweb. Komu i czy rzeczywiście ułatwi on życie?

AGNIESZKA NIEDOJAD

Wypełnienie wirtualnego wniosku nie wystarczy. Jak informuje Barbara Rybak-Puu z Działu Nauczania, należy osobiście złożyć podanie (i wymagane w zależności od rodzaju stypendium dokumenty) ze względu na brak możliwości złożenia podpisu elektronicznego. Wyjątek stanowią wnioski o stypendium ministra za osiągnięcia w nauce i wnioski o stypendium ministra za wybitne osiągnięcia sportowe, które należy składać wyłącznie w formie wydrukowanej. Jeśli chodzi o studentów-obcokrajowców, to powinni oni składać podania bezpośrednio do takich instytucji jak Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki, Fundusz Królowej Jadwigi czy Fundacja Kościuszkowska (więcej informacji na stronie internetowej: http://www.uj.edu.pl/ISOOffice/fees_scholarships_pl.htm).

Co o nowym pomysle administracji mówią sami zainteresowani? Zdania są podzielone.

– Z całą pewnością mogę stwierdzić, że procedura składania wniosków uległa znacznemu uproszczeniu – mówi Justyna Stępień, studentka II roku dziennikarstwa UJ. Teraz to system oblicza za nas dochód oraz średnią ocen. Wypełnianie podań, łatwo dostępnych na indywidualnych kontach żaków,

nie sprawia większej trudności. Na poszczególnych etapach procedury jesteśmy informowani o dalszym sposobie postępowania – wymienia zalety studentka. Nieco mniej entuzjastyczne zdanie ma koleżanka Justyny ze studiów, Anastazja Jachyra. – System USOS nie działa bez zarzutu. Niejednokrotnie nasze konta są nieaktywne, serwery często przeciążone a rejestracja nie odbywa się bez problemów – komentuje Anastazja, ubiegająca się o miejsce w akademiku.

Paulina, studentka IV roku biologii na UJ, widzi też inne wady. – Długie oczekiwanie na dofinansowania oraz fakt, że z roku na rok trzeba dostarczać coraz więcej dokumentów z rozmaitych urzędów (w przypadku stypendium socjalnego) to kolejny minus – krytykuje kandydatka do stypendium socjalnego i naukowego.

Telefony do sekretariatów i koordynatorów ds. pomocy materialnej nie przestają dzwonić.

– Na rozmowę z osobą zajmującą się pomocą socjalną musiałam czekać trzy dni, bo dopiero wówczas udało mi się dostać do drzwi dziekanatu – mówi Anastazja.

Jak zatem potencjalne założenie, że system USOS ma służyć dobru studenta i ułatwiać pracę administracji wydziału, ma się z realną sytuacją w sekretariatach?

– Elektroniczne składanie podań ułatwiło pracę. Studenci figurują w bazie i w każdej chwili można sprawdzić dane i je korygować. Ale nie oszukujemy się, pomysł składania wniosków za pomocą internetu nie wiąże się ze zmniejszeniem kolejek, które tworzą się głównie w ostatnich dniach składania dokumentów – uważa Anna Zakrzewska, koordynator ds. pomocy materialnej WZiKS UJ.

Takie sytuacje, zdaniem studentów, nie wynikają z ich zaniedbania czy lenistwa. – Co

musi zrobić student, jeśli chce złożyć podanie, ale jego indeks nie został jeszcze rozliczony? Odpowiedź brzmi: czekać. Jeżeli ponad połowa studentów ma taki problem, to nie powinniśmy być zaszokowani gigantycznymi kolejkami osób składających wnioski „na ostatnią chwilę” – sędzi Justyna Stępień, starająca się o otrzymanie stypendium za wyniki w nauce.

A jak wygląda składanie wniosków na innych krakowskich uczelniach?

Krótko mówiąc, tak samo jak na UJ. – Kolejki, kolejki i jeszcze raz kolejki. Nerwy (czy to aby na pewno wszystkie dokumenty!), zamieszanie, ścisk i duchota – tak początek roku akademickiego zapamiętała Justyna Błaszczyk, studentka II roku germanistyki UP.

Co zatem zrobić, aby poprawić proces składania wniosków?

Należałoby usprawnić działania sekretariatów i poszerzyć system dostępu do informacji oraz kontaktować się ze studentami drogą emailową – to nieliczne propozycje żaków.

Termin na wypełnienie wniosków w formie elektronicznej oraz ich złożenie w formie wydruku (socjalne, na wyżywienie, na zamieszkanie, specjalne dla osób niepełnosprawnych) upłynął 30 września. Ubiegający się o stypendia za wyniki w nauce oraz w sporcie mają czas jeszcze do 20 października.

Wszyscy moi rozmówcy, starający się o świadczenia, zgodnie przyznają: biurokracji i długich kolejek nie unikniemy. Złożona dokumentacja wymaga weryfikacji. Często trzeba ją uzupełnić o brakujące pisma, co jest czasochłonne dla koordynatora pomocy materialnej, ale i studenta, który staje się ofiarą formalizmów. Summa summarum, trzeba się przygotować na „odstanie” swojego.

Nowe władze

Jeszcze przed zakończeniem studenckich zmagania z sesją, Uczelniana Rada Samorządu Studentów wybrała nowe władze na kadencję 2009/2011.



Na stanowisko przewodniczącego Samorządu Studentów UJ wyłoniono dwóch kandydatów: Adama Rysia i Jakuba Jasińskiego. Bezwzględna większością głosów wygrał Jakub. Jego zastępcą, czyli wiceprzewodniczącym, został Michał Skoczylas z Wydziału Historii.

Stanowisko przewodniczącego Uczelnianej Komisji Ekonomicznej objął Adam Osiecki (Wydział Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii i Wydział Chemii), a na przewodniczącego Uczelnianej Komisji Dydaktycznej wybrano Dawida Kolendę (Wydział Prawa i Administracji). W składzie Samorządu znalazły się również panie. Joanna Bukowska-Palarz z Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej i Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej została przewodniczącą Uczelnianej Komisji Informacyjnej. Przewodniczącą Uczelnianej Komisji Prawnej jest Ewa Całus z Wydziału Prawa i Administracji.

Nowa Uczelniana Rada Samorządu Studentów UJ rozpoczęła swoją kadencję 1 października. W listopadowym numerze przedstawimy plany Samorządu na trwający rok akademicki.

MARIKA ŻOŁĄDEK



Nowy jacht UJ

Z końcem kwietnia został zwodowany drugi jacht żaglowy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednostka jest identyczna jak jej poprzedniczka Jagiellonka. Nosi imię Jadwiga.



Są to jachty typu Antila 26 (Trim 26), ośmiometrowej długości, mogące zabrać w rejs do 8 osób załogi. Przystosowane są do bezpiecznej i wygodnej żeglugi po wodach śródlądowych (Wielkie Jeziora Mazurskie). Kadłub oraz żagle mają kolor granatowy i noszą herb Uniwersytetu Jagiellońskiego, a na przednim żaglu logo Studenckiego Klubu Żeglarskiego UJ „Odyseusz”. Obie jednostki są dostępne dla studentów oraz pracowników UJ. Okres żegluga rozpoczyna się w maju i kończy w październiku.

Jachty stacjonują w porcie PTTK Wilkasy k. Giżycka. Poza rejsami czarterowymi organizowane są także rejsy dla studentów oraz pracowników. Jachty UJ są trzonem floty wypływającej w każdy rejs mazurski.

W sezonie 2009 za jachty odpowiadał Studencki Klub Żeglarski UJ „Odyseusz”. Więcej informacji na temat możliwości czarteru oraz o samych jachtach można uzyskać pod adresem www.odyseusz.uj.edu.pl.

WOJCIECH KAMIŃSKI

Adaptacja prawników

Krakowskie Dni Adaptacyjne (19-22.10) są projektem organizowanym przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Kraków, skierowanym do pierwszoroocznych studentów Wydziału Prawa i Administracji.

W ciągu kilku dni będą miały miejsce wydarzenia merytoryczne oraz integracyjne. Sztandarowym punktem tego projektu będzie „Krótka rozmowa o zabijaniu – debata o karze śmierci”. Celem debaty jest omówienie aspektów prawnych, moralno-etycznych, socjologicznych jak i historycznych tej instytucji. Odbędzie się 19 października w godz. 16:30 – 19:00 w sali wystawowej Auditorium Maximum.

Wśród zaproszonych gości są przedstawiciele nauk prawnych, medycznych, duchowieństwa oraz socjologów filozofów i publicystów m.in.: prof.

dr hab. K. Krajewski, prof. dr hab. Grażyna Skąpska, ksiądz prof. nadzw. dr hab. T. Biesaga, dr hab. A. Dziadzio, prof. UJ, dr hab. Paweł Dutkiewicz, dr Piotr Bartula, dr Paweł Laidler, dr Raglewski i inni.

Inne wydarzenia w ramach KDA: Prawnicza Akademia Filmowa: Wierny Ogrodnik, Wykład Mateusza Stelmacha-Hawełki „Jak sobie poradzić z systemem USOS”, przykładowa lekcja *legal english*, szkolenia, kiermasz książek, wydziałowy paintball (w podziemiach hotelu Forum), Tramway Party.

JAKUB MICHAŁECZKO

Obóz adaptacyjny dla studentów pierwszego roku

Zabawa od rana do rana

Koncert Lao Che i kabaret DNO, warsztaty, zajęcia sportowe, otręsiny – to tylko niektóre z atrakcji przygotowanych dla uczestników tegorocznego Campusu Akademickiego. Zalew Soliński był po raz kolejny świadkiem hucznych zabaw studentów pierwszego roku z ponad 20 polskich uczelni.

Uczestnicy Campusu zostali powitani przez przedstawicieli władz uczelni, samorządów studenckich i organizatorów. Po oficjalnym otwarciu zaczęła się tygodniowa, bezustanna zabawa przeplatana zajęciami merytorycznymi.

Campus za dnia...

Każdego dnia studenci mogli wziąć udział w warsztatach tematycznych – kilkugodzinnych blokach zajęć z różnych dziedzin. Ci, których nie przerażała wczesna godzina, rozpoczynali dzień godzinnym aerobikiem. Pasjonaci tańca korzystali z profesjonalnego instruktazu m.in. z zakresu hip-hopu i tańca towarzyskiego. Popularnością cieszyły się warsztaty z robotyki oraz kurs żeglarstwa. Panie z entuzjazmem uczestniczyły w zajęciach z wizażu i makijażu, natomiast ci, którzy uwielbiają oglądać świat przez obiektyw, szkolili się na warsztatach fotograficznych. Studenci pragnący poznać bliżej samych siebie, brali udział w zajęciach psychologicznych. Przede wszystkim jednak studenci starszych lat dzielili się wiedzą na temat studiowania z młodszymi kolegami. Odbłyły się także spotkania z władzami uczelni, podczas których ich przedstawiciele zachęcali młodzież do aktywnego studiowania i angażowania się w działalność organizacji studenckich.

Aktywni fizycznie uczestnicy Campusu korzystali z bogatego programu zajęć i zawodów sportowych – do ich dyspozycji był basen, korty tenisowe, boisko do siatkówki i koszykówki. Nad całością czuwał krakowski AWF.

... i w blasku księżyca

Życie na Campusie rozkwitało jednak nocą. Centrum życia był namiot estradowy, w którym odbywały się dyskoteki oraz występy m.in. zespołu Lao Che, ka-



Jedną z atrakcji była zabawa w pianie.

baretu DNO oraz DJ-skiego duetu Wet Fingers. Furorę zrobiły impreza w pianie oraz wieczorne karaoke. Spośród uczestników szybko wydzieliła się podgrupa mieszkańców Jawornika, czyli budynku położonego najdalej od namiotu estradowego. „Tak się bawi, tak się bawi Jawornik” – w taki sposób studenci podkreślali stopień zintegrowania. Organizatorzy przewidzieli alternatywę dla zabawy przy muzyce, uruchamiając „Kino Solina”, w którym każdego dnia wyświetlano filmy wybierane przez campusowiczów w drodze głosowania. Silnych wrażeń dostarczył też nocny bieg na orientację.

Zadbano również o to, aby nowi studenci przeszli chrzest bojowy w postaci otręsin. Tegoroczny tor przeszkód sprawdzał m.in. umiejętność przeczolgiwania się pod ławkami oraz wytrzymałość żołądka na rarytasy ze studenckiej stołówki.

W 14. edycji Campusu uczestniczyło ponad 700 studentów. Organizatorami byli m.in. Fundacja Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego „Bratniak”, Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Samorząd Studentów Politechniki Śląskiej. Do dyspozycji uczestników oddano 7 bloków mieszkalnych. Nastroje podczas Campusu dopisywały, a studenci bawili się bezustannie.

JOANNA PEROŃCZYK,
ALICJA POŁYŃKIEWICZ

Pierwsza w historii promocja absolwentów studiów magisterskich na WSMiP

Koniec studiów w biretach i togach

Uroczyste inauguracje połączone z dostojną immatrykulacją na długo zapadają nam w pamięć. To jeden z nielicznych momentów, gdy frekwencja wśród studentów poszczególnych kierunków sięga nawet 100%. Teraz kolej na nową świecką tradycję – uroczyste pożegnania absolwentów.

ZOFIA BEDNAROWSKA

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ po raz pierwszy nie tylko uroczystość przywitał nowych żaków, ale i serdecznie pożegnał absolwentów studiów magisterskich. Wcześniej takie doniosłe uroczystości zakończenia studiów zorganizował m.in. we wrześniu 2007 r. Wydział Filologiczny, a w październiku 2007 i 2008 r. dyplomy w Auditorium Maximum wręczono absolwentom psychologii UJ.

Orszak, togi i birety

WSMiP UJ jako młody, bo utworzony w 2000 r., wydział, wprowadził nową tradycję do swojego kalendarza. Uroczystość poprzedziła msza święta w intencji absolwentów Wydziału, celebrowana w Kolegiacie Św. Anny przez ks. prof. dr hab. Krzysztofa Kościelniaka.

W Collegium Novum zebrało się 62 absolwentów z różnych kierunków studiów prowadzonych na tym Wydziale



(z politologii, stosunków międzynarodowych, europeistyki i kulturoznawstwa międzynarodowego). Świeżo upieczeni magistry ubrani byli w specjalne uczelniane czarne togi i niebiesko-czarne birety. Razem z Dziekanami oraz promotorami utworzyli orszak, który przeszedł do Auli w Collegium Novum. O godz. 11 rozległ się w niej hymn akademicki Gaude Mater Polonia.

Dziekan przywitał ciepło absolwentów i po raz pierwszy zaprezentował berło Wydziału SMiP UJ, które tego samego dnia dotarło do Collegium Novum. Później wystąpił Rektor UJ prof. Karol Musioł, który namawiał młodych absolwentów, by dążyli do tego, by stać się dobrymi ludźmi, a rodzicom obecnym na sali dziękował za wsparcie, bez którego wielu studentów nie ukończyłoby studiów: – To nie jest inwestycja, tylko miłość rodziców do dzieci – mówił.

W imieniu Samorządu Studentów absolwentów pożegnała autorka tegoż tekstu. Następnie absolwenci złożyli ślubowanie według tekstu Roty Magisterskiej z okresu 20-lecia międzywojennego. Na koniec do absolwentów przemówił Dziekan prof. Bogdan Szlachta: – Żegnamy państwa z łezką w oku, że od nas odchodzicie. Z całego serca życząc wam wszystkiego dobre-

go, niezależnie od tego, w którym kierunku podążycie.

Dyplom, zdjęcia i birety w górę!

Pomysł takiej promocji zrodził się w kolegium dziekańskim i na pewno będzie kontynuowany. – Chcemy, by taka uroczystość na stałe wpisała się do naszej działalności edukacyjnej. Tak jak uroczystości witamy studentów na wydziale, tak samo chcemy widzieć efekty ich pracy. Ważne też jest, by oni wiedzieli, że doceniamy ich wysiłek. Jest to element budowania wspólnoty akademickiej, bardzo ważny moment także dla samych absolwentów, którzy, jak było to dzisiaj widać, również mocno to przeżywali – mówi Prodziekan ds. dydaktycznych dr hab. Andrzej Dudek.

Najbardziej emocjonującym momentem uroczystości było wręczanie pamiątkowych dyplomów ukończenia studiów magisterskich przez promotorów lub też w zastępstwie – przez Dziekanów i dyrektorów instytutów. Zaraz po niej odśpiewano Gaudemus igitur, która to pieśń zakończyła część oficjalną. Przyszedł czas na pamiątkowe zdjęcia w togach i gratulacje od najbliższych. Niektórzy absolwenci wyszli nawet przed Collegium No-



vum, by tam w blasku fleszy, niczym absolwenci amerykańskich uczelni, podrzucić birety i wzbudzić tym samym zainteresowanie przechodniów. A jak sami zainteresowani oceniają uroczystość? – To naprawdę świetny pomysł. Tak uroczysta oprawa podkreśla, że podczas studiów uczestniczyło się w czymś wyjątkowym, przypomina też, że UJ nie jest zwykłą uczelnią. Togi i birety rodzą skojarzenia z zagraniczną tradycją, co może budzić mieszane uczucia, jednak podkreśla także, kto jest tegorocznym absolwentem, kto ma swoje uniwersyteckie pięć minut i choćby dlatego warto je ubrać – mówi Maksymilian Galon. – Takie promocje wydają się konieczne. Skoro tak ciepło wita się nas na uczelni, dlaczego mielibyśmy nie zasłużywać na pożegnanie? A taka forma, jak dzisiaj bardziej zapada w pamięć niż tylko formalne odebranie dyplomu ukończenia studiów w sekretariacie, w pośpiechu i wśród tłumy ludzi – dodaje jego kolega Adrian Gorgosz.

Młodzi studenci z WSMiP UJ liczą na równie uroczyste zakończenie swoich studiów. Po udanej pierwszej promocji absolwentów, z pewnością za rok zjawi się więcej nie tylko absolwentów, ale i swoją obecnością zaszczyca ich wszyscy promotorzy prac magisterskich, co uczyni to wydarzenie jeszcze bardziej doniosłym. Być może pomysłodawcy skorzystają z przykładów innych wydziałów, gdzie po uroczystości odbywa się także wspólny posiłek, a po promocji (np. na Wydziale Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, gdzie promocja odbędzie się 24 października br.) można zamówić specjalnie zaprojektowany biret absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego jako pamiątkę.

A nam pozostaje sobie życzyć, by tradycja WSMiP i WFAiS na stałe zagościła także na pozostałych wydziałach UJ.

PORADNIK WUJ-A DLA STUDENTÓW (NIE TYLKO) PIERWSZEGO ROKU

Studia w wielkim mieście

Studia to nie rurki z kremem. Zwłaszcza wtedy, gdy ląduje się na pierwszym roku w obcym mieście. By metropolia nie zamieniła się w nekropolię, publikujemy kilka wskazówek mogących nieco ułatwić życie studenckim neofitom.

KRZYSZTOF LEPCZYŃSKI

Potwór biurokracji



Jedną z bolączek studenta są wszechogarniające papierki. Oprócz indeksu, w którym zbiera się oceny z zaliczeń i egzaminów, otrzymuje się także kartę egzaminacyjną (wypełnianą identycznie jak indeks), którą po zaliczonym roku składa się w sekretariacie. Jest ona kołem ratunkowym dla tych, którzy zgubili indeks po kilku latach nauki – karta jest wówczas dowodem zaliczenia poszczególnych przedmiotów.

Żyją legendą studiów jest Uczelniany System Obsługi Studentów. Jest to elektroniczny 'dzienniczek ucznia', służący również do zapisywania się na przedmioty fakultatywne (dodatkowe). Od niedawna za jego pośrednictwem składa się wnioski o akademiki czy stypendia. Choć jest toporny i nieintuicyjny, każdy student będzie zmuszony się z nim zaprzyjaźnić.

Biblioteki



Choć wielu głośno tego nie przyzna, czasem się przydadzą. Szczególnie Biblioteka Jagiellońska (Oleandry 3), której księgozbiór

jest wprost monstrualny. Jako karta biblioteczna służy kod kreskowy na legitymacji studenckiej, jego aktywacja kosztuje 5 zł. Warto jednak poczekać z tym kilka dni, jeśli nie chce się tkwić godzinami w kolejce po wpis.

Większość wydziałów ma także własne biblioteki. Tu również kartą biblioteczną jest legitymacja. Jeśli istnieje taka potrzeba, można zapisać się również do innej biblioteki, niż macierzysta. Z końcem roku akademickiego, przed zdaniem indeksu do sekretariatu, trzeba dostać wypisy z wszelkich bibliotek w postaci stosownych pieczątek.

Bibliofile mogą też zajrzeć do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (Rajska 1).

Mieszkanie



W połowie października (zapewne wtedy ukaże się ten numer WUJ-a) pod mostem spać trudno. Jeśli jednak zmiana dachu nad głową okaże się koniecznością, a biura kwatery nie mają nic ciekawego do zaoferowania, pamiętaj że już w drugim tygodniu października można znaleźć wolne miejsca w niektórych akademikach – wiele osób wyprowadza się będąc niezadowolonymi ze standardu. Tak jest często choćby na Bydgoskiej C.

Pieniądze

W październiku na myślenie o stypendiach jest już za późno. Dlatego pozostaje szukanie pracy. Można po prostu wyjść w miasto i polegać na ogłoszeniach na witrynach, można też skorzystać z pośrednictwa pracy (zaufanym adresem są Ochotnicze Hufce Pracy). Interesującą alternatywą jest praca dorywcza, głównie w supermarketach, którą oferują agencje pracy tymczasowej.

Leniwym i zajęтым pozostaje kredyt studencki, który jednak kiedyś trzeba będzie spłacić.

Jedzenie

Przy akademikach Piast, Żaczek i Nawojka znajdują się stołówki, w których można



zjeść coś ciepłego w przyzwoitej cenie. Ceny jeszcze bardziej przyzwoite oferują bary mleczne (choćby Żaczek na Czarnowiejskiej). Ambitnym, którzy zupki chińskie przygotowywać będą sobie sami, nie polecamy małych sklepów sieciowych. Narzucone tam marże skłonią każdego do zakupów w hipermarkecie. Szerokim łukiem omijając jednak trzeba marketowe warzywa (z owocami bywa lepiej). Po nie lepiej wybrać się na targowisko.

Transport



Po Krakowie większość studentów porusza się autobusami lub tramwajami. Bilety miesięczne kupić można w punktach sprzedaży (adresy na stronie MPK) lub automatycznie zlokalizowanych na ważniejszych przystankach. Studentom nie jest potrzebna specjalna karta miejska – jej rolę spełnia czip w legitymacji studenckiej.

Coraz większą popularność zyskują jednak rowery, które są świetną alternatywą dla tkwiących w korkach autobusów.

Rozrywka

Czyli to, co studenci lubią najbardziej. Oferta kulturalno-rozrywkowa na bieżąco przedstawiana jest choćby na naszych łamach. Na żółtych stronach WUJ-a znajdziecie repertuar krakowskich kin i teatrów. Z kronikarskiego obowiązku polecić należy klub Żaczek (Al. 3 Maja 5) czy kamienicę na Wielopolu – największą chyba krakowską imprezownię.

Opieka medyczna podczas studiów

Informacja to podstawa, by móc się leczyć

W ciągu pięciu lat nauki nawet najbardziej wytrwałe organizmy ludzkie nie uchronią się przed wizytą u lekarza. Dlatego warto na wszelki wypadek wiedzieć, co nam jako studentom UJ przysługuje za darmo, a za co musimy zapłacić.

ZOFIA BEDNAROWSKA



Ul. Armii Krajowej 5 – przychodnia dla studentów.

Aby korzystać z bezpłatnych usług medycznych, trzeba mieć ubezpieczenie społeczne na wypadek choroby. Jako studentowi przysługuje ci ono z racji ubezpieczenia rodziców. Jeśli oprócz nauki jesteś zatrudniony na stałe (a nie np. na umowę zlecenie), składki zdrowotne odprowadzane są z twoich dochodów. Szczegóły znajdziesz w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Krakowianie nie mają problemu, bo dalej mogą chodzić do swojej rejonowej przychodni. Ale studenci przyjezdni, którzy stanowią przecież większość, też mogą skorzystać na terenie Krakowa z usług medycznych. Przychodnia, do której może się zgłaszać zarówno kadra akademicka, jak i studenci, to Scanmed Strefa Medyczna Universum przy ulicy Armii Krajowej 5. W ramach siedmiu placówek Scanmed leczą się także żacy z UP, UEK, AWF, AGH, PK i PAT (obecnie korzysta z nich ok. 50 tys. studentów z Krakowa). Oprócz tego, przy Armii Krajowej dostępne jest też całonocowe Ambulatorium.

W wypadku studentów pochodzących z krajów UE, aby

korzystać z opieki zdrowotnej w stanach nagłego zachorowania, muszą oni okazać druk E 112 lub Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego albo certyfikat zastępczy, zaś ci spoza UE np. z Ukrainy, mogą podpisać umowę o dobrowolnym ubezpieczeniu zdrowotnym w Oddziale Wojewódzkim NFZ (pod warunkiem, że mają numer PESEL).

Rozmowa z Joanną Szyman ze Scanmed S.A.

Co muszą zrobić studenci, żeby leczyć się bezpłatnie w Scanmed, a szczególnie ci spoza Małopolski?

W przypadku żaków mieszkających na terenie Krakowa, jak i tych spoza – zasady korzystania są analogiczne. Przede wszystkim muszą być ubezpieczeni. Aby skorzystać z usług medycznych finansowanych przez NFZ należy w naszej placówce złożyć deklarację wyboru lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, pielęgniarki lub położnej.

Czy wtedy lekarze wybrani wcześniej w przychodniach rejonowych mogą nadal nam pomóc?

Deklaracje złożone w naszej placówce przekazujemy do NFZ, który anuluje deklarację złożoną w miejscu dotychczasowego zadeklarowania. Nie jest to zmiana nieodwracalna. Jeśli student wyjedzie na wakacje, znowu będzie mógł u swojego lekarza złożyć nową deklarację. Każdy student może dokonać wyboru lekarza i pielęgniarki p.o.z. nie częściej niż dwa razy do roku, bez ponoszenia dodatkowej opłaty (częściej można m.in. w przypadku zmiany miejsca zamieszkania lub z przyczyn niezależnych od studenta).

Jakie usługi wchodzi w skład bezpłatnej oferty Scanmed?

Podstawowa opieka zdrowotna obejmuje usługi lekarza pierwszego kontaktu, pielęgniarki i położnej. W ofercie bezpłatnych usług finansowanych w ramach kontraktu z NFZ są też wybrane specjalistyczne porady bez skierowania od lekarza

pierwszego kontaktu, czyli: ginekologia, stomatologia, dermatologia, okulistyka i poradnia zdrowia psychicznego. Wymagane jest skierowanie do poradni chirurgicznej, urazowo-ortopedycznej, urologicznej, kardiologicznej, neurologicznej, pulmonologicznej, otolaryngologia, rehabilitacja. Specjalności, na które nasza firma nie posiada kontraktu z NFZ, są dostępne komercyjnie: np. neurochirurgia, alergologia i różnego rodzaju badania.

Czy studenci UJ mogą korzystać tylko z przychodni przy ul. Armii Krajowej?

Główna baza diagnostyczna znajduje się przy Armii Krajowej. Studenci mogą korzystać również dodatkowo z 6 placówek rejonowych zlokalizowanych przy uczelniach wyższych. Do końca roku powstanie również przychodnia przy ulicy Grodnowskiej na Kampusie UJ.

ROZMAWIAŁA
ZOFIA BEDNAROWSKA

Studenci historii pożytecznie spędzili wakacje

Szukali wojennych grobów

W czasie obozów naukowych poszukiwali nieznanych grobów wojennych, czytali archiwa i fotografowali pomniki. Studenci historii Uniwersytetu Jagiellońskiego zamiast beztrudno wypoczywać, w czasie wakacji pracowali na cmentarzach w powiecie limanowskim.

MARTA STANISZ



Grób ofiar pacyfikacji w Olszówce – znaleziony w 2009 roku.

Oprócz tego, głównie dzięki relacjom kombatanów, mieszkańców, a także lekturze archiwów parafialnych, starych dokumentów i publikacji, czasem udaje im się znaleźć dotychczas nieopisane mogiły. Dzięki tym dowodom odnalezione na cmentarzach, a także polach czy łąkach miejsca, mogą zostać objęte opieką wojewody. – Mogiły przez nas katalogowane muszą być miejscami faktycznego spoczynku wyłącznie osób określonych w ustawie o grobach i cmentarzach wojennych. Nie obejmuje ona grobów symbolicznych, grobów rodzinnych, w których pochowano wymienione w niej osoby oraz innych miejsc pamięci – tłumaczy Stanisław Szynkowski, student V roku historii UJ, jeden z uczestników obozu.

W tym roku w obozie naukowym uczestniczyło 14 członków KNHS UJ. Co sprawia, że tak chętnie biorą udział w wakacyjnych wyjazdach? Kieruje nimi przede wszystkim pasja, jaką jest historia i typowa ciekawość odkrywców. – W lipcu prowadziliśmy prace na terenie powiatu limanowskiego. Mieliliśmy sprawdzić 41 obiektów i zdecydowana większość z nich została przez nas zweryfikowana pozytywnie. Co ważne, udało nam się również odszukać groby dotąd nie figurujące w urzędowych wykazach – mówi Stanisław Szynkowski. – Trafiliśmy na różne groby: cywilnych ofiar II wojny światowej, żołnierzy walczących stron, partyzantów, ofiar reżimu komunistycznego (np. mogiła byłego żołnierza Armii Krajowej na terenie gminy Limanowa). Zda-

rzają się także sytuacje, gdy nie wiemy jak zakwalifikować dany grób. Ale takie trudne przypadki zostaną już rozstrzygnięte przez pracowników urzędu wojewódzkiego – dodaje.

Efekty ich pracy bywają nieoczekiwane. Rok temu wielkim zaskoczeniem dla środowiska naukowego było odnalezienie w powiatach nowotarskim i trzaskim 49 nieznanych dotąd mogił. Przy współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej udało się sporą część z nich opisać.

Po dokładnym opracowaniu materiału zgromadzonego w tym roku przez historyków ze SKNH UJ oraz ich kolegów z Uniwersytetu Pedagogicznego, którzy w taki sam sposób współpracują z małopolskim urzędem wojewódzkim, informacje zostaną zamieszczone w internetowej bazie. Jest ona dostępna pod adresem www.muw.pl/grobywojenne. Zawiera opisy kilkuset mogił z całej Małopolski, pochodzących m.in. z okresu konfederacji barskiej, powstań narodowych, obu wojen światowych czy okresu stalinizmu. Najwięcej skatalogowanych grobów pochodzi z okresu II wojny światowej.

W ubiegłym roku w urzędzie wojewódzkim odbyła się wystawa fotograficzna dotycząca odkrytych obiektów grobownictwa wojennego. Zdjęcia przez miesiąc można było także oglądać w Collegium Novum UJ. Również w tym roku wojewoda planuje zorganizowanie podobnej ekspozycji.

Przygotowania do Wielkiej Afrykańskiej Wyprawy 2010

Wszystko jest kwestią miary

Czasem wykład potrafi ciągać się jak balonowa guma. Patrzymy na zegar, w podłogę, za okno, tupimy nogą, w myślach zabijając czas. Ale ten się nie poddaje. Po drugiej stronie profesor, który niespiesznie cedzi słowa. On także boryka się z przeszkodami – walczy z nieposłusznym mikrofonem, poprawia spadające na nos okulary, gasi pragnienie mineralną w plastiku. Jednak gdyby przyszło mu wygłosić wykład trwający nie półtorej, a 130 godzin, musiałby się poddać. Jak większość wykładowców. Ale nie łamacz światowych rekordów Guinnessa – Errol Tapiwa Muzawazi.

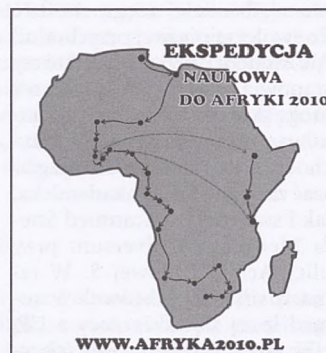
Już w grudniu założyciel Afrykańskiego Koła Naukowego UJ wygłosi najdłuższy wykład świata. Będzie to już jego czwarty rekord – tym razem przebijając profe-

sora z Indii, który głosił wykład nieprzerwanie przez 120 godzin. Reguły są twarde, nie będzie mógł robić przerw w mówieniu dłuższych niż 30 sekund, a od-

pocznie jedynie przez 15 minut co każde 8 godzin.

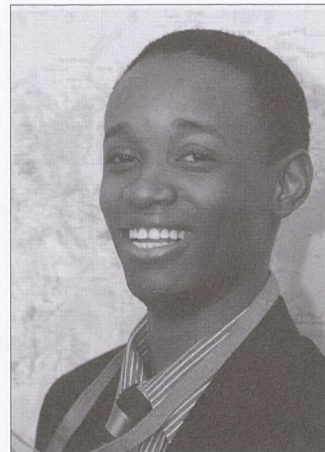
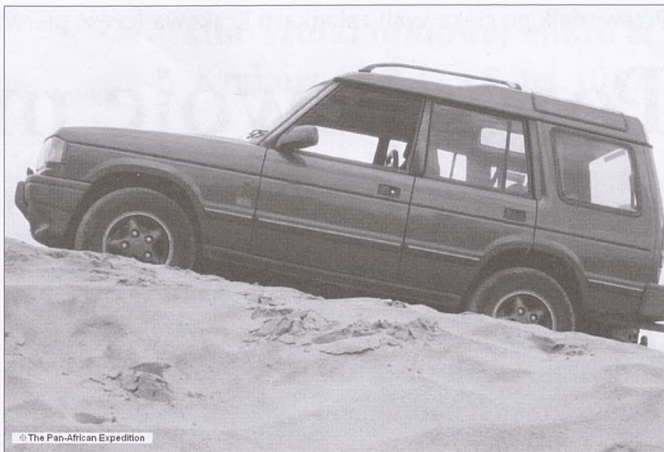
Jednak Errol tym się nie zraża, ponieważ łamie nie tylko rekordy, ale także bariery.

Jest w trakcie przygotowań do Wielkiej Afrykańskiej Wyprawy 2010, a grudniowy wykład to część przygotowań przed tą niesamowitą przygodą. Tema-



tem rekordowego wykładu będzie demokracja, a o niej, jak mówi pomysłodawca projektu, mówić trzeba. Pytany o motywację odpowiada, że do zabrania głosu zmuszają go miliony ludzi, którzy cierpią z powodu wojen kosztujących na całym świecie tak wiele niewinnych istnień. Według niego wojny biorą się z braku tolerancji pomiędzy światowymi kulturami i religiami, a brak tolerancji dla odmienności – to brak demokracji.

Czas do planowanego startu Afrykańskiej Wyprawy na początku stycznia 2010 roku nieubłaganie ucieka, a podstawą powodzenia, jak mówi Errol, jest przygotowanie. Kiedy uczestnicy wyruszą w drogę wokół Afryki, wszystko musi być dopięte na ostatni guzik, ponieważ będą chcieli skupić się na spotkaniu z Czarnym Lądem i jego mieszkańcami. Zobaczą się z członkami rządów w wielu krajach oraz z ekspertami uniwersyteckimi – od nich chcą dowiedzieć się więcej o tożsamości plemion afrykańskich. Ale spotkają się także ze zwykłymi ludźmi, przeprowadzają warsztaty aktywizujące młodzież z wiosek, dla wielu



Środek transportu – „Africanus” – już jest. Teraz Errol kompletuje wyposażenie.

z nich będzie to pierwsze poznanie edukacji.

Errol, mimo że pochodzi z Zimbabwe, nie czuje się w Afryce jak w domu. Przyznaje, że do tej pory jeszcze żaden czarny człowiek nie okrążył Afryki i także dla niego ta podróż to wyprawa w nieznane. On jako pierwszy chce tego dokonać i dlatego szuka sponsorów, co wcale nie jest łatwe. – Mamy samochód (Land Rover Discovery o wdzięcznym imieniu Africa-

nus), niektóre części zamienne, ale wciąż potrzebujemy funduszy na paliwo, wizy czy jedzenie. Na stronie www.thelongestlecture.com wylicza niezbędne przedmioty: kamera, obiektyw, latarka, projektor czy namiot. Jeśli ktoś chce częścią siebie być w Afryce, może kupić dla wyprawy jedną z tych rzeczy.

Kontynent afrykański jest trudny do zrozumienia, a 8-miesięczna wyprawa po jego 23 krajach przechodzi mo-

je wyobrażenie. By pomieścić to w głowie, pytam Errola o to, ile kilometrów przemierzy wraz z pozostałymi członkami wyprawy, przyjaciółmi z UJ. – Stawiasz złe pytanie – odpowiada Errol. – Wyprawa nie powinna być mierzona w kilometrach, a raczej w liczbie przyjaciół, które zawrzemy po drodze. Przyznaję mu w myślach rację, bo tego jednak nie można zmierzyć.

MONIKA SKOWRON

FRANIA CAFE

PRALNIA SAMOobsługowa & PUB

pranie już od

10

zł / pół torby IKEA

PRZYJUDEŻ SIĘ NAPRAĆ

Kraków, ul. Starowiślna 26

zapraszamy od 10:30 do 24 lub dłużej (do ostatniego klienta):
www.pralniasamoobslugowa.pl



AIESEC wkrótce poszerzy swe szeregi!

Wraz z początkiem nowego roku akademickiego rusza rekrutacja do AIESEC – jednej z największych, międzynarodowych organizacji studenckich. W dniach 1–15 października odbędzie się cykl spotkań informacyjnych i imprez, tzw. AIESEC Week.

AIESEC jest międzynarodową organizacją, którą tworzą studenci oraz absolwenci do dwóch lat od ukończenia studiów. Jej działalność opiera się głównie na pracy w projektach, dotyczących takich zagadnień jak odpowiedzialny biznes, marketing, IT, przedsiębiorczość, finanse, edukacja czy działalność społeczna. AIESEC działa w 19 ośrodkach akademickich w Polsce.

Aby dołączyć do stowarzyszenia należy wziąć udział w październikowej rekrutacji, która składa się z trzech etapów – nadesłania aplikacji, rozmowy z członkiem AIESEC oraz ćwiczeń w grupie. Ostatnim punktem dla wszystkich nowoprzyjętych studentów jest konferencja lokalna, w trakcie której dowiedzą się, jak działa AIESEC, a także zdecydują, czym będą się zajmować. Terminy nadsyłania aplikacji to 15 (rekrutacja do organizacji) oraz 23 października (na praktyki zagraniczne).

Wszystko poprzedzi AIESEC Week – dwa tygodnie wydarzeń organizowanych przez członków stowarzyszenia. Więcej informacji oraz szczegółowy plan AIESEC Week na stronie www.krakow.aiesec.pl. Na uczelniach zastawione będą stoiska, gdzie członkowie odpowiedzą na pytania dotyczące organizacji. AIESEC odwiedzi też akademiki w ramach akcji „studenckich śniadań”. Wieczorami przewidziane są imprezy w krakowskich klubach z udziałem obcokrajowców.

KATARZYNA JABŁOŃSKA

Przewodnik po ciekawych zakątkach Krakowa (część pierwsza)

Poznaj swoje miasto

Krakowski mikroklimat jest specyficzny.

Nie każdy czuje się tu dobrze, lecz jeśli miasto już przypadnie komuś do gustu i ów rozsmakuje się w nim na dobre, to nie ma już dla niego ratunku.

MONIKA SKOWRON

Zgubi się niechybnie w ciastym zaułku Niewiernego Tomasa, zbłądzi wśród zamglonych Plant, wsiąknie w ziemię wraz z deszczem gdzieś na Brackiej. Bo, jak powiedział Lucjan Siemieński, „Kraków: skrzyżowanie Paryża i Słomnik”. Tę właśnie różnorodność kocha się tu najbardziej, na przekór i pomimo wszystko, zgodnie ze słowami, że „Kraków to wielki strych czczony przez cały naród. Wszystko tu znajdziesz”. Dlatego też zapraszam na spacer po Krakowie, zaczynamy od tego, gdzie bywamy codziennie.

Powody studiowania na Uniwersytecie Jagiellońskim są różne. Przeróżne. Jedni w wyborze studiów kierowali się tym, że UJ prowadzi w tegorocznych rankingach, drudzy przyciągnięci zostali przez przeszło 600-letnią tradycję. Jeszcze inni postawili na miasto, którego kulturalne lub też nocne życie aż się prosi o empiryczne poznanie (w końcu już w XVI wieku pisano w „Pieśniach”: *Odjeżdżam. Już z natrętnym żegnam się Krakowem. / Tutaj „życie” i „picie” tym samym są słowem*). Mnie przekonała historia. Jej stęzenie w powietrzu przekracza dozwolone prawem normy, a kurz księgozbiorów bibliotecznych jest cenniejszy niż złoto. Do tego fasady budynków uniwersyteckich nietknięte zębem czasu, aż chce się skontrować Galileuszowskie „a jednak się kręci” i powiedzieć „a, to wciąż stoi!”

I stoi tak od 1364 roku, kiedy to król, co wołał murowane,



Collegium Minus.

od tego, co drewniane, Kazimierz Wielki, postanowił, a potem poddyktował w akcie erekcyjnym Akademii Krakowskiej: *Niechże więc tam będzie nauk przemożnych perła, aby wydała męża dojrzałością rady znakomite, ozdobą cnót świetne i w różnych umiejętnościach wyuczone; niechaj otworzy się orzeźwiające źródło nauk, a z jego pełności niech czerpią wszyscy naukami napoić się pragnący*. W kontekście Uniwersytetu jako źródła bijącego wiedzą wers *Tutaj „życie” i „picie” tym samym są słowem* brzmi stosownie, prawda?

Ostatnie promienie lata nie powinny być podziwiane przez okno – tak myślimy na wykładach, a wszystko w nas rwie się, żeby uwolnić się z czterech akademickich ścian i przenieść zajęcia w plener. Ale do głowy nikomu nie przyjdzie, że 7 wieków temu wykłady odbywały się w bardziej nietypowym miejscu – na Wawelu. Potem Kazimierz Wielki planował przenieść je na Kazimierz, lecz jego niespodziewana śmierć odroczyła budowę zaplecza studenckiego aż do odnowienia Uniwersytetu w 1400 roku. Wtedy to w wyniku zapisu testamentowego królowej Jadwigi król Władysław odnowił fundację.

Wykłady odbywały się w narożu ul. Jagiellońskiej i św. Anny, tam gdzie obecnie znajduje się Collegium Maius. W XV wieku na parterze mieściły się lektoria, na piętrze mieszkali studenci, a nad nimi były miesz-



Collegium Maius.

kania profesorskie oraz biblioteka. Dziś znajduje się tu Muzeum Uniwersyteckie do którego prowadzi arkadowy dziedziniec ze studnią, a nad nim widzimy zegar z ruchomymi figurami ważnych postaci uniwersyteckich, które tworzą pochod przy dźwiękach XVI-wiecznej melodii *Gaudemus igitur*.

Nieopodal mieściło się ówczesne „miasteczko studenckie” – dwie bursy akademickie, w tym najbardziej znana Bursa Jerozolimka (ul. Gołębia 24), którą według legendy miał ufundować w XV wieku kardynał Oleśnicki za niespełniony ślub pielgrzymki do Jerozolimy. Cała ulica była siedzibą studentów, mieściły się tu Bursa Filozofów, Ubogich, nieopodal Niemiecka, a przy Brackiej Bursa Węgierska. Obecnie przy ul. Gołębiej 24 znajduje się Collegium Novum, zbudowane w latach 80-tych XIX wieku. Tu, obok sal wykładowych, znajdziemy rektorat i dziekanaty, zabytkową aulę czy salę 56, w której Niemcy w 1939 roku aresztowali 183 pracowników naukowych UJ.

Będąc w pobliżu warto zajrzeć też do Collegium Minus czy do uniwersyteckiej kolegiaty św. Anny. Warto przystanąć i zacerpnąć powietrza, może nie świeżego, za to nasyczonego historią. I jak pachnie?

Sonda

Nowo-akademicko-roczne postanowienia

Zaczyna się nowy rok. Nieważne, czy kalendarzowy, czy akademicki, czy jakiegokolwiek inny. Ważne, że mamy przed sobą tę upragnioną czystą kartkę, możemy więc wystartować z nowymi pomysłami i wprowadzić w życie nowe zwyczaje. W czerwcu zobaczymy, jak nam się udało. Zdjęcia oraz postanowienia zebrała Anna Czech.

Ania Siuda,
resocjalizacja,
I rok SUM



Nigdy nie robiłam jakichś szczególnych postanowień z okazji nowego roku akademickiego, więc i tym razem nie przychodzą mi do głowy żadne zapotrzebowania na zmiany. Może oprócz tego, że spróbuję lepiej wykorzystywać czas spędzany poza uczelnią. Mój plan zajęć temu sprzyja, więc może zapiszę się w końcu na kurs języka hiszpańskiego? Zawsze chciałam móc oglądać filmy Almodovara w oryginale.

Ania Sulima,
ekonomia, V rok



Postanowienie?... postanawiałam nic nie postanawiać. Co ma być to będzie! Carpe diem! Mam pewne plany... chciałabym napisać pracę magisterską, iść na kurs języka angielskiego, zdać sesję w pierwszym terminie i mieć czas na spotkania ze znajomymi i imprezy. Co z tego uda się zrealizować?... czas pokaże!

Marysia Wróbel,
biologia, IV rok



Takie postanowienia są o wiele gorsze od klasycznych noworocznych, bo podejmujemy je nie o północy z butelką szampana, ale świeżo po wakacyjnych przygodach, gdy mamy wrażenie, że nie ma żadnych przeciwności. Wtedy nawet USOS wydaje się stroną o charakterze czysto rozrywkowym. Nie lubię postanowień, bo wszyscy wymyślamy jak najtrudniejsze do realizacji, a na końcu roku mamy więcej wyrzutów niż początkowo postanowień. Mnie wystarczy „naładowanie się” słońcem przez wakacje, a to dodaje energii na realizację nowych postanowień każdego dnia nowego roku.

Marcin Płodzień,
fizyka, V rok



Będąc na V roku nie jestem pewnie oryginalny: napisanie i obrona pracy magisterskiej. Następnie, z racji tego, iż ostatniej zimy zacząłem jeździć na nartach i złapałem bakcyli, obiecałem sobie, że przyszły sezon narciarski wykorzystam w 100%! Jest jeszcze taki mały plan – aby spróbować nurkowania gdzieś w ciepłych wodach śródziemnomorskich.

Justyna Figas,
religioznawstwo,
IV rok



Jako że studiuję kierunek mocno hobbystyczno-pasjonacki, moim postanowieniem jest zdobywanie kolejnych kwalifikacji. Zapisalam się więc do szkoły językowej. Mój cel: CAE. Prawdopodobnie napiszę ze dwa artykuły naukowe. Chciałabym też lepiej ułożyć proporcje między pracą a odpoczynkiem. Być może pojadę w grudniu na spotkanie Taize do Poznania, ale wpadłam na ten pomysł wczoraj, więc nie wiem, co z tego wyniknie. Życzę innym powodzenia w realizacji ich postanowień!

Monika Starzyk,
psychologia
stosowana, V rok,
neurobiologia, II rok



Zamierzam przerabiać materiał w miarę systematycznie i nie zostawiać sobie ogromu pracy na sesję. Po tylu latach prób, musi się wreszcie udać! Chcę na dobre zająć się neuropsychologią, w praktyczny sposób, jeszcze rozważam, w jaki. Częściej spotykać się ze znajomymi, zdać prawko i wrócić do ukochanego tańca. Ale jak to mówią, lepiej dobrze zrobić, niż dobrze powiedzieć.

TOKAN
Tęsknota, Ania Sulima, V rok

CZEŚĆ SPORZĄDZIĆ LISTĘ
NOWOROCZNYCH
POSTANOWIEŃ...



BĘDĘ CHODZIŁ NA WYKŁADY,
BĘDĘ NA BIEŻĄCO SIĘ UCZYŁ,
BĘDĘ SPORZĄDZAŁ WŁASNE
NOTATKI
I TAKIE TAM...



TERAZ TO WSZYSTKO SUMIENIE
SPISZĘ, ŻEBY PAMIĘTAĆ O SŁOWIE
DANYM SAMEMU SOBIE!



POSTANOWIENIA
NA ROK 2008/2009:
1. BĘDĘ CHODZIŁ NA
WYKŁADY.
2. BĘDĘ NA BIEŻĄCO
SIĘ UCZYŁ.
3. BĘDĘ SPORZĄDZAŁ
WŁASNE NOTATKI.
4. I TAKIE TAM.

HMM, MIAŁEM
SPORZĄDZIĆ LISTĘ, ALE
TA UBIEGŁOROCZNA
CAFEM SIĘ NADAJE...

MediaTory 2009

Fikcyjni dziennikarze szukają sponsorów

... i seks (cz. 1)

„Wierzę w śmierć i seks, bo tylko te dwie rzeczy zdarzają się każdemu przynajmniej raz w życiu.” (W. Allen). My śmierć zastąpimy miłością.

Miłość i seks. Te dwa pojęcia idą ze sobą w parze od niepamiętnych czasów. Jedno, co prawda, może się obyć bez drugiego, ale kiedy wyobrażamy sobie Prawdziwą Miłość (przez duże „Love”) muszą występować razem. Najpierw są kwiaty, potem kolacja, on się jej oświadcza, ona mówi: „Kocham cię!”, a potem gaśnie światło...

Niestety tutaj drogi miłości i seksu rozchodzą się. Jest dokładnie tak jak ze światłem – musi być zgaszone. Oświetlony seks to tylko para (lub więcej) lubieżnych ciał. Gdyby ktoś nieopatrznie zapalił światło, seks znalazłby się daleko, daleko od miłości. Zostałoby zwykłe porno, które zasługuje co najwyżej na obłożenie ekskomuniką. Można ewentualnie z pogardą napluć mu w czoło, odwrócić się na pięcie i odejść.

Przy takim sposobie myślenia nietrudno o kłopoty psychiczne. Jeśli pozbawimy seks miłości, zostanie kopulacja. Jeśli natomiast miłość pozbawimy seksu, wtedy wpędzimy się we frustrację i skażemy na piętnowany przez Biblię onanizm. Ciąg albo-albo.

W związku z tym, że pewnie więcej studentów odbywa choć jeden stosunek w ciągu swoich studiów niż broni swojej pracy magisterskiej, problem jest godny rozważenia. Co zrobić, żeby seks, który pozostaje tylko seksem (sytuacja bardzo częsta), nie ograniczył się tylko do popełdów? Nie myślimy o nim z perspektywy miłości albo jej braku, myślimy o nim jako o seksie i... kropka. Proponuję zacząć od zadania sobie pytania, czym jest seks. Co robi się z drugą osobą? Co, poza pocieraniem, dzieje się, kiedy męczyzna wchodzi w kobietę? Niech to będzie Wasze, Drodzy Czytelnicy zadanie domowe do przyszłego numeru. Może wspólnie uda nam się o tym trochę porozmawiać. Tylko błagam, nie odpowiadajcie, że seks jest super (nie pytamy jaki jest, ale czym jest). Tyle na dziś. Mam nadzieję, że do następnego razu.

Mateusz Świsłak,
roku Pańskiego 2009

Co łączy dziennikarzy z Madrytu, Waszyngtonu, Londynu, Paryża czy Berlina? Wszyscy chcą pomóc zorganizować studencką galę MediaTory 2009 w Krakowie. Wszyscy są profesjonalistami. Wszyscy są aktywni. Wszyscy nie istnieją

MARTA STANISZ

MediaTory to plebiscyt, w którym studenci dziennikarstwa z 12 publicznych uczelni w Polsce wybierają swoje autorytety. Nagradzają tych dziennikarzy, którzy według nich są rzetelni i prezentują najwyższe standardy. Ponieważ dwie pierwsze edycje plebiscytu studenckich nagród dziennikarskich okazały się medialnym sukcesem, krakowscy żacy dostali propozycję transmisji telewizyjnej. Tu jednak pojawił się problem: pieniądze. – Już wiosną rozmawialiśmy z TVP Kraków, która zgodziła się wyemitować godziną retransmisję gali. Musimy mieć jednak na to 40 tys. zł – mówi Marcin Sikorski, prezes Stowarzyszenia MediaTory.

Dlatego organizatorzy wpadli na pomysł oryginalnej kampanii marketingowej. Od lipca w poszukiwaniu sponsorów pomagają im fikcyjni dziennikarze: Riquardo Fallardo, Charles Stokelmann, Graeme Stillvers, Francois Pomerolle oraz Horst Kinnntman. Mają konta w portalach społecznościowych i regularnie prowadzą blogi, na których opisują inicjatywę polskich studentów. Oprócz tego wysłali pozdrowienia ze słonecznego Madrytu, pochmurnego Londynu, zza oceanu z Waszyngtonu czy z romantycznego Paryża do szefów marketingu i PR-u trzydziestu firm z całej Polski. Pocztówką chwala pomysł polskich studentów i zachęcają firmy do sponsorowania listopadowej gali. Tak zorganizowana kampania ma pokazać potencjalnym sponsorom możliwości kreatywne zespołu oraz w niecodzienny sposób zapoznać ich z samym plebiscytem.

– Już dwa razy udało nam się zgromadzić najważniejszych polskich dziennikarzy w Auditorium Maximum UJ, żeby zobaczyć nasz show przyszło wtedy ponad tysiąc osób, w tym 60 akredytowanych dziennikarzy z całej Polski. Transmisja w telewizji to byłby kolejny krok w promocji naszej imprezy – zachwala galę Sikorski. Dodaje jednak, że znalezienie sponsorów w okresie kryzysu jest sporym wyzwaniem.

Studenci pytani, czy ich kampania jest etyczna, mówią że nikogo nie oszukują.



Podczas gali MediaTorów nie zabraknie – wzorem lat ubiegłych – gwiazd polskiego dziennikarstwa..

– Celowo kartki adresowaliśmy do specjalistów od marketingu, którzy potrafią docenić nasz pomysł. Teraz dzwoniemy do wszystkich firm i pytamy o ocenę kampanii. Nie ma możliwości, by ktoś został przez nas wprowadzony w błąd. Podpisanie każdej umowy poprzedzamy bezpośrednim kontaktem ze sponsorem – zapewnia Sikorski. – Budżety wielu firm są na ten rok zamknięte, ale mimo tego liczymy na odzew – dodaje. Jednocześnie zapewnia, że po zakończeniu akcji fikcyjni dziennikarze znikną z internetu, a ich blogi zostaną usunięte.

Akcję studentów pozytywnie ocenia Jarośław Rybus, PR Manager GG Network S.A.: – Gratuluję pomysłodawcom akcji z kartkami. Odegrały swoją rolę – wzbudziły nasze zainteresowanie i nie przeszły niezauważone – przyznaje. Dodaje, że pomysł wybija się spośród innych i jest ciekawy, bo wymagał niemałej pracy. – Żałuję tylko, że skończyła się już ta seria – oczekiwaliśmy co tydzień w firmie na niespodziankę z kolejnej stolicy – śmieje się.

W plebiscyście MediaTory co roku 6 tysięcy studentów dziennikarstwa z całej Polski wybiera najważniejsze wydarzenia i postacie w 9 kategoriach: autorytet, nawigator, torpeda, akumulator, detonator, promotor, prowokator, inicjator i reformator. Finał jest organizowany w Auditorium Maximum UJ, a sam pomysł zrodził się w Kole Naukowym Studentów Dziennikarstwa UJ. Wśród dotychczasowych laureatów konkursu są m.in. Wojciech Jagielski i Marcin Kącki z „Gazety Wyborczej”.

Koła naukowe kształtują liderów

Jak to jest być prezesem?

Lider, szef, przewodnik, doradca, pomocnik... O tym, czym pachnie bycie prezesem koła naukowego na Uniwersytecie Jagiellońskim opowiadają ci, którzy przynajmniej przez rok tę funkcję pełnili.

ANNA CZECH



Prezes Koła Naukowego MERITUM, Hubert Więckowski razem z prezesem Koła Matematyków Studentów, Andrzejem Grzesikiem.



Magdalena Wutkowska, prezes Koła Przyrodników Studentów UJ, Andrzej Grzesik i Łukasz Imielski, były prezes Koła Naukowego Studentów Psychologii, uczą się budować zespół na szkoleniu z zarządzania organizacją.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim działa 75 kół naukowych. Każdego roku ich liczba powiększa się i przyciąga coraz większe rzesze studentów, gdyż pasjonaci wolą jednoczyć się, niż działać w pojedynkę. Koło to ludzie, którzy czerpią przyjemność z pogłębiania swojej wiedzy i zdobywania nowych umiejętności w określonej dziedzinie. Zbiera osoby o różnych zdolnościach i predyspozycjach, dzięki czemu łatwo można podzielić zadania. Jak każda organizacja potrzebuje jednak kręgosłupa, aby uniknąć chaosu i móc osiągać jeszcze lepsze wyniki. Kręgosłupem tym jest wybierany co roku zarząd, a rdzeniem – prezes, czyli główny dowódca.

Kim tak naprawdę jest prezes? Właściwie każde koło samodzielnie ustala jego kompetencje, zapisując je w statucie. Jednak kompetencje to jedno, a predyspozycje to drugie. Przede wszystkim prezes jest osobą wybraną przez członków koła, która staje się ich głównym przedstawicielem i reprezentantem. Na nim spoczywa obowiązek utrzymania organizacji w porządku. Każdy ma swoją definicję lidera, każdy zatem odrobinę inaczej podchodzi do pełnionej funkcji.

Dla Krystiana Derezińskiego, założyciela i dotychczasowego prezesa Koła Neuronaukowców NEURONUS, bycie szefem to, jak opisuje w trzech słowach, załatwianie, organizowanie i umawianie. Jako że koło dopiero powstawało, musiał przygotować wszystko, począwszy od jego

siedziby – znaleźć darmowe meble, wyposażyć biblioteczkę, a na koniec rozpromować je wśród studentów. Dodaje jednak, że najważniejsze są efekty, bo one dopiero pozwalają cieszyć się z wykonanej pracy. Podobne odczucia ma Łukasz Imielski, były prezes Koła Naukowego Studentów Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Najwięcej energii – mówi – przynosiła mi możliwość pracy z bardzo zaangażowanymi studentami oraz spore osiągnięcia organizacyjne i naukowe koła. Bycie przewodniczącym jest rzeczą szalenie satysfakcjonującą i odpowiedzialną jednocześnie, jest odpowiadaniem na wieczne pytanie: co można zrobić lepiej?

W większości przypadków prezesi zmieniają się co rok, ewenementem jest Koło Matematyków Studentów, którego członkowie nie musieli długo zastanawiać się nad wyborem przewodniczącego. Od trzech lat był nim Andrzej Grzesik, li-

der – przyjaciel, na którym matematycy zawsze mogli polegać. Zazwyczaj jednak na walnych zebraniach kół pojawia się to samo pytanie – kto teraz? Sytuacje takie mogą wynikać z tego, że studenci nie wiedzą dokładnie, na czym ich zadanie, jako prezesa koła, miałyby polegać. Obawiają się czekających ich obowiązków, szczególnie dopełniania formalności i radzenia sobie z piętrzącymi się dokumentami. Być może nie znają też dobrze struktury administracyjnej. Jeśli chodzi o te ostatnie kwestie, nie ma powodów do zmartwień! – Wiem, jak trudno może być początkującym prezesom odnaleźć się w nowej roli – mówi Maciej Jakubowiak, przewodniczący Rady Kół Naukowych – sam przecież byłem kiedyś na ich miejscu. Dlatego staram się pomagać w odkrywaniu tajemnic zarządzania kołem na UJ. Oczywiście, nie można podczas jednej rozmowy przekazać całej niezbędnej wiedzy, dlatego nie-

ustannie zachęcam do kontaktowania się ze mną i pozostałymi członkami Prezydium RKN w trudnych sytuacjach. Wiele informacji, szczególnie dotyczących rozliczania projektów, można także znaleźć na stronie internetowej RKN. Zapraszam też na organizowane co pewien czas szkolenia, a zwłaszcza na wyjazdy szkoleniowo-integracyjne Rady – zachęca Maciej.

Dodatkowo, dzięki staraniom poprzedniego Przewodniczącego RKN, Wojciecha Koźmicy, oraz współpracy z Wszechnicą UJ, dwunastu aktywnych członków kół, głównie prezesów, ale także osób ubiegających się o to stanowisko, miało okazję na początku tego roku kalendarzowego wziąć udział w szkoleniu z zarządzania organizacją, aby jeszcze lepiej pełnić swoją rolę. Odbył pełnowymiarowy, osiemdziesięciodzinny kurs, na którym dowidywali się, jak budować zespół, jak rozdzielać zadania, a także jak radzić sobie w sytuacjach konfliktowych, nieuniknionych niestety w pracy z ludźmi. Widać zatem, że prezesi, choć rzucani często na głęboką wodę, nigdy nie pozostaną bez pomocy.

Jak wynika z wypowiedzi wszystkich przewodniczących, bycie liderem daje wiele namacalnych korzyści. To przede wszystkim spory bagaż doświadczeń, który z powodzeniem figurować może w odpowiedniej rubryce CV. Nie należy także zapominać o zawartych w ten sposób znajomościach i przyjaźniach. Warto również dodać, że przestaje się być anonimowym dla władz wydziału, które zazwyczaj odnoszą się dla wszelkich kołowych inicjatyw bardzo serdecznie.



Krystian Dereziński, były prezes Koła NEURONUS na pierwszej kołowej wymianie w Nijmegen.

Cała prawda o aktywności na studiach

Rekruter prawdę Ci powie

Studia – wiadomo: nauka, wykłady, ćwiczenia, spotkania ze znajomymi i imprezy. A co jeśli by dodać do tego praktyki, pracę, wolontariat? To w pierwszej chwili ze studiami się nie kojarzy. A szkoda... Szkoda z perspektywy osób, które kończą studia i nagle okazuje się, że rubryka „Doświadczenie zawodowe” w CV pozostaje białą plamą.

SYLWIA CZUBAJ

„A dlaczego?”

– „Pracuję, by mieć własne pieniądze – chcę czuć się niezależna” – Justyna, pracuje w telemarketingu.

– „Studia to czas, kiedy mogę popracować za darmo – działam w organizacji studenckiej. Zbieram doświadczenie organizując duże projekty, uczę się odpowiedzialności, świetnie spędzam czas” – Kasia, studencka organizacja Neolution.

– „Wolontariat traktuję jak pracę. Mam swoje obowiązki, a satysfakcja jest ogromna” – Kasia, pomaga w fundacji.

To co łączy te osoby, to działalność w różnego rodzaju organizacjach. Będąc rekruterem wyjaśnię, co jest ważne obecnie na rynku pracy i co można robić na studiach oprócz studiowania. Każda z osób wypowiadająca się na początku, rozpoczyna pracę i zdobywa niesamowicie ważne doświadczenie (ważniejsze niż wykształcenie, które przybiera formę standardu), oraz rozwija kompetencje miękkie (co kiedyś nazywane było „obyciem”).

„A co to?”

Rzeczy, które na rynku pracy są na wagę złota, nie trzeba szkolić w największych korporacjach na stażach. Można z powodzeniem kształcić się w ten sam sposób w innych instytucjach, o mniejszej skali działania, lecz dostarczających takich samych doświadczeń.

Wydawać by się mogło, że praca czy praktyka nie zmienia dużo – oprócz dodatkowego wpisu w CV. Najważniejsze jest jednak to, co się za tym kryje.

Nie można rozwinąć kompetencji miękkich takich jak komunikacja, radzenie sobie ze stresem czy asertywność, bez praktyki. Im więcej będziemy mieć do czynienia z sytuacjami nietypowymi, tym cenniejsze doświadczenie zyskamy. Niekoniecznie musi to oznaczać np. rocznego doświadczenia w organizowaniu kampanii promocyjnych! To, co wcześniej wydaje się trudne – rozmowa przez telefon czy przekonanie kogoś do swojej racji – może przyjść wam o wiele łatwiej! Nigdy nie bądzmy pewni, że jesteśmy świetnie przygotowani kompetencyjnie – zawsze mogą pojawić się sytuacje, z którymi nie będziemy mogli sobie poradzić. Ale każda działalność społeczna zmniejsza takie prawdopodobieństwo, sprawia, że jesteśmy bardziej otwarci, odpowiedzialni, potrafimy pracować w zespole.

„A po co?”

Często podczas rozmów kwalifikacyjnych spotykałam się z osobami, które były sparalizowane przez stres. Rozmowa z obcą osobą przychodziła im ciężko. Nie da się wszystkiego zrzucić na zdenerwowanie związane z rozmową o pracę. Lekkie podnerwowanie czuje każdy, ale nie powinno ono rzutować na całe spotkanie rekrutacyjne. Jeśli kandydat ma trudności z rozmową kwalifikacyjną, to jak poradzi sobie w rozmowie np. z klientem lub kontrahentem? Osobie, która ma już za sobą jakieś do-

świadczenia, łatwiej przychodzi uczenie się nowych obowiązków. Pracodawcy bardzo cenią umiejętność szybkiego uczenia się i przystosowywania się do nowych warunków – dzięki wcześniejszemu doświadczeniom będziesz mógł łatwiej sprostać tym wymaganiom.

Po prostu spróbuj!

Obecnie działa wiele organizacji, które oferują ogrom możliwości i działają w różnorodnych obszarach – co wybierzesz, zależy tylko od Ciebie. Jedno jest pewne – żałować na pewno nie będziesz, a dla rekruterów Two-

ja dodatkowa działalność będzie niezwykle ważna. Era studiów, na których uczęszczało się tylko na zajęcia, odchodzi powoli w przeszłość. Od dzisiejszego studenta wymaga się elastyczności, dynamiczności i otwartości, co wcale nie musi oznaczać wyścigu szczurów i łowienia kolejnych wpisów do CV. Przez cały okres studiów możesz być związany z jedną organizacją, pracą, itp. – ważne byś robił to z pasją i przyjemnością. Właśnie takich ludzi poszukują pracodawcy. Czy to będzie praca kelnerki, czy wolontariat, a może działalność w studenckiej organizacji – zależy już tylko od Ciebie.

SYLWIA CZUBAJ PRZEPROWADZA PROCESY REKRUTACYJNE (OD ANALIZY CV PO ASSESSMENT CENTER) NA ZLECENIE ORGANIZACJI I FIRM, ORAZ PROWADZI SZKOLENIA Z TEJ TEMATYKI. ZAWODOWO ZWIĄZANA JEST ZE STUDENCKĄ ORGANIZACJĄ NEOLUTION.

Neolution

Wakacyjna praca studentów

Pracowite lato

„Już za parę dni, za dni parę, weźmiesz plecak swój i gitarę! Pożegnania kilka słów, Pitagoras, bądźcie zdrów, Do widzenia wam, canto, cantare. Lato, lato...” Zaledwie trzy miesiące temu zaczynaliśmy wakacje. Jak ten czas wykorzystali studenci? Słodkie lenistwo czy praca pełną parą?

AGNIESZKA NIEDOJAD

Zaliczone egzaminy – odechnęliśmy z ulgą. Szczęśliwi i z radosną piosenką, jak za dawnych licealnych lat, mogliśmy rozpocząć labę. Jednak niektórzy studenci nie leniuchowali. Nie chodziło tylko o podreperowanie budżetu, choć to na pewno przekonujący argument, aby poszukać sezonowej pracy. Przede wszystkim postawili na praktyki. – Przez trzy miesiące miałam praktyki w rozgłośni Polskiego Radia – mówi Basia Wąsik, studentka III roku politologii i II dziennikarstwa na UJ. – Uczyłam się wszystkiego od zera, spotkałam wielu otwartych ludzi. Na wielu z nich mogłam liczyć, bo pomoc innych była mi niezbędna – dodaje studentka. Basia stawiała pierwsze dziennikarskie kroki w rozgłośni Radia Kraków. Z mikrofonem w ręce biegała po mieście, pytała, słuchała, rozmawiała, aby potem zebrany materiał przygotować w studiu. – Miałam wiele trudności związanych z realizacją konkretnych materiałów radiowych. Lecz warto było. Wakacje spędziłam tak, jak chciałam. Dużo się nauczyłam, a to na pewno zaprocentuje w przyszłości – sumuje Basia.

Podobnego zdania jest Katarzyna Wiktor, która w wakacje zarówno pracowała dorywczo, jak i podjęła dobrowolnie praktyki. – Od początku lipca usilnie starałam się znaleźć pracę w innym fachu niż kelnerka. Udało się dopiero w sierpniu. Pracowa-

łam przy montowaniu plastikowych elementów w różne przyrządy w firmie produkującej okna dachowe – mówi Kasia, studentka III roku prawa na UJ. W końcu żadna praca nie hańbi, a gdy cel jest określony – wyjazd ze znajomymi w Góry Świętokrzyskie, motywacja jest jeszcze większa. Po wypoczynku przyszła pora na ponowne przejrzenie ofert. Rozsyłanie CV i próba sił jako telemarketera, ekspedientka i recepcjonistka – opisuje studentka.

Jaki wygląda w tym roku rynek zatrudnienia i jaką płacę oferowano? – Pracodawcy z chęcią przyjmują ludzi bez doświadczenia. Oferowano możliwość przeszkolenia, elastycznego grafiku, pracy w sprawnym i przyjaznym zespole. Wynagrodzenie oscylowało od około 5–8 zł brutto (stawka godzinowa plus ewentualnie dodatkowa premia) do 20–150 zł brutto (prowizja przy umowie-zleceniu) – przedstawia Kasia. Ostatecznie zgodziła się na pracę w charakterze sekretarki z możliwością odbywania równoległego stażu. – Liczę, że nauczę się konstruować wszelkie pisma urzędowe, a nie tylko obsługi ksera i lokalizacji najbliższych stołówek – puentuje Katarzyna.

Praktyki to jedna z najpowszechniejszych form zdobywania pierwszych doświadczeń zawodowych. Do skorzysztania z takich możliwości zachęca też Jolanta Tyszkowska, Kierownik Biura Karier Politechniki Krakowskiej. – Coraz częściej westęp do rozpoczęcia kariery zawodowej. W czerwcu, jak



Praca kelnera to nie tylko zarabianie pieniędzy, ale też np. nauka pracy w grupie.

co roku, pojawiły się ogłoszenia o pracy tymczasowej dla ankietatorów, hostess i przy zbiorze owoców za granicą. Lecz młodzi ludzie chętnie korzystali z szansy odbycia stażu. Co istotne, płatnego, bo taki firmy proponowały – mówi Tyszkowska.

Wielu studentów w czasie wakacji pracując, podróżuje. Nie trzeba organizować wyjazdów „w ciemno”. Znalazienie etatu za granicą ułatwiają europejskie służby zatrudnienia (www.eceuropa.eu/eures/) czy rekrutacyjne portale internetowe. Na przykład dzięki programowi Work&Travel osoby wyjeżdżające za granicę pokonują barierę językową, kulturową i wykazują się w pracy, zyskując przy tym wiele pewności siebie. To prawdziwa szkoła życia – przekonują nasze dwie redakcyjne koleżanki, które uczestniczyły w podobnym przedsięwzięciu.

Coraz więcej studentów chce jednocześnie uczyć się i pracować. Nie tylko przez okres waka-

cyjny, ale na stałe. – Znalazłam zatrudnienie w ciągu pół godziny. Pracuję od roku jako kelnerka w pubie dla Anglików – mówi Patrycja Dzięgiel, studentka II roku turystyki i rekreacji na AWF. Patrycja uczy się w systemie zaoocnym, więc dodatkowe pieniądze zasilają jej budżet. Pracując, szkoli język obcy, nawiązuje nowe kontakty i, jak sama mówi, bez problemu godzi naukę i pracę. – Znajduję czas na dodatkowe szkolenia i obozy sportowe. W najbliższym czasie zamierzam zrobić też kilka kursów instruktorskich w zakresie sportu wodnego – planuje Patrycja.

Każda praca uczy samodzielności. Nabyte umiejętności organizacyjne i własna inicjatywa na pewno zaciekawia przyszłego pracodawcę. Studenci w zasadzie nie mogą pozwolić sobie na wakacyjne nicnierobienie, jeśli chcą po studiach znaleźć satysfakcjonującą posadę. Jak mówi stare porzekadło – bez pracy nie ma kołaczy.

TOKO

TEKST: JASIA BARDOŃCZ
RYŚL: JUSTYNA KIERAT



Kącik medyczny – odcinek pierwszy

Grypa. Poznajmy się...

Nieznajomość i niewiedza często są powodem błędów w postępowaniu, czy obaw, które nie są należytych odbiciem istniejącej rzeczywistości. Tytuł „Jestem legendą” mógłby się z pewnością odnosić do grypy, która w pewnych okresach historii boleśnie doświadczała ludzkość. Nawet dzisiaj nie daje o sobie zapomnieć pod maską coraz to nowych odmian, a wedle naukowców to nie jej ostatnie słowa. Choroba znana, powszechna, obecna w naszej świadomości, ale czy poznana? Czy faktycznie jest się czego obawiać? Przyjrzyjmy się jej z bliska.

KRYSZTOF KOCHANOWSKI

Grypa jest ostrą, zakaźną chorobą wirusową górnych i dolnych dróg oddechowych. Charakteryzują ją nagłe pojawienie się dolegliwości, wysoka temperatura (37,8°C, często 39-40°C), suchy kaszel, bóle mięśni, głowy, jądłowstręt. Do częstych objawów należą też złe samopoczucie, dreszcze, katar, ból gardła, odkrztuszanie wydzieliny. Najczęściej ustępuje w ciągu tygodnia. Objawy są niespecyficzne, stąd zasadna jest porada lekarska, szczególnie przy ciężkim przebiegu.

Tej choroby nie należy lekceważyć. W skali świata śmiertelność szacuje się na 50-150 osób na milion chorych. W XX wieku wystąpiły 4 pandemie – w latach 1918-19 panowała „hiszpanka”, która zabrała ze sobą 50 mln istnień, pozostałe nie były już tak tragiczne. W krajach tropikalnych ryzyko zakażenia trwa cały rok, w Polsce jest sezonowe, największe od końca grudnia do marca. Powikłania dotyczą najczęściej osób po 65 roku życia, dzieci do 2 roku życia i przewlekłe chorych. Najczęściej jest to zaostrzenie istniejącej choroby (jak np. astmy, cukrzycy) lub zapalenie płuc.

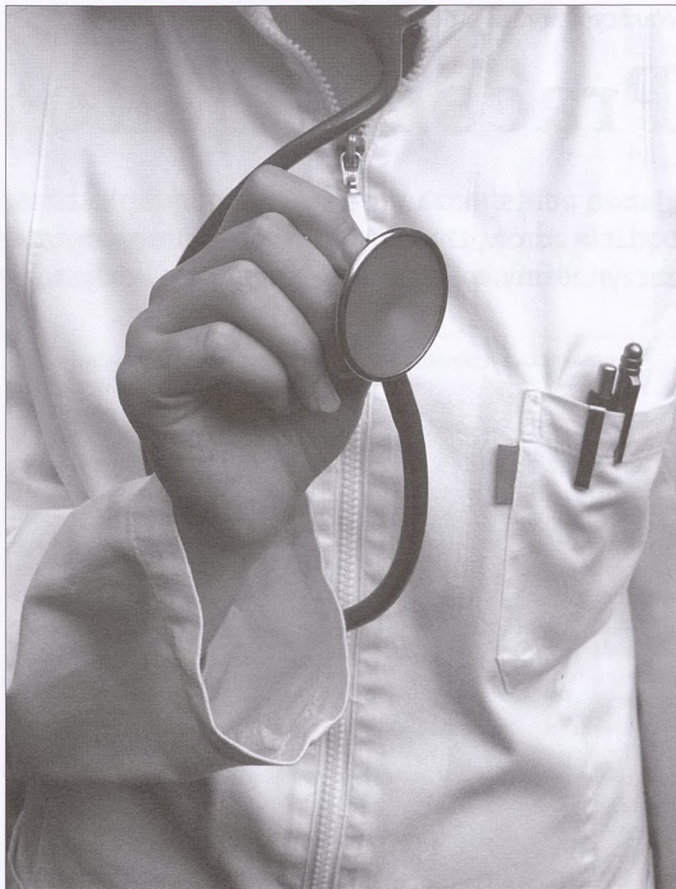
Sprawca całego zamieszania, wirus grypy, dzieli się na 3 gatunki (A, B, C) i liczne podty-

py. Wirusy to stwory stojące na pograniczu istot żywych i materii nieożywionej, istniejące dzięki wewnątrzkomórkowemu pasożytnictwu, niezdolne do samodzielnej egzystencji. Najważniejszy wirus grypy A może wywoływać pandemie i epidemie. W swoim wnętrzu ma materiał genetyczny w postaci RNA, natomiast z pokrywającej go osłonki sterczą kolce zbudowane z hemaglutyniny i neuraminidazy (np. wirus H5N1 – gdzie H5 oznacza 5 typ hemaglutyniny i N1 – 1 typ neuraminidazy).

Hemaglutynina umożliwia mu przyłgnięcie do komórki gospodarza i penetrację do wnętrza, pobudza też organizm do produkcji przeciwciał. Neuraminidaza umożliwia natomiast już po replikacji (tworzeniu wewnątrz naszych komórek kopii wirusa) opuszczenie komórki.

Wirus przenosi się drogą kropelkową, gdy wdychamy cząsteczki wirusa, narażeni na kichanie, kaszel czy rozmowę z chorym, najczęściej w odległości do 1 metra od źródła. Inna droga transmisji to pośrednio – przez dotykanie ust, nosa czy oczu naszymi rękami, które mogły wejść w kontakt z zainfekowanymi powierzchniami – np. poręczą w autobusie. W takim miejscu wirus może przeżyć 2-8 godzin.

Według WHO najlepszą profilaktyką grypy jest coroczne szczepienie. W badaniach stwier-



dzono, że zmniejsza ono umieralność, częstość hospitalizacji i liczby przypadków grypy. Dogodnym terminem szczepienia jest okres od września do początku listopada. Należy unikać kontaktu z osobami z objawami grypopodobnymi, a gdy samemu się takowe ma, powinniśmy pozostać w domu by nie zarażać innych. W czasie kaszlu, kichania trzeba zakrywać usta i nos chusteczką higieniczną i wyrzu-

cić ją do kosza. Warto dbać o higienę rąk – często myć ręce mydłem, szczególnie po kontaktach z powierzchniami, które mogły zostać zainfekowane. Unikać dotykania oczu, nosa, ust. Wietrzyć pomieszczenia. Profilaktycznie można stosować pewne leki. Należy również dbać o odpowiedni odpoczynek, bo nadmierny stres i zmęczenie sprzyjają infekcjom.

Dołącz do redakcji WUJ-a

Chcesz współtworzyć WUJ-a, najdłużej ukazujące się pismo studenckie w Polsce?

Skontaktuj się z redakcją pod adresem wuj_prowadzacy@op.pl, a otrzymasz zaproszenie na najbliższe spotkanie redakcji. Poszukujemy osób aktywnych, ambitnych i twórczych!

WUJ promuje aktywnych!

Jeśli znasz studenta, który:

- ma ciekawą pasję
- robi rzeczy, których inni nie potrafią
- odnosi sukcesy w swojej dziedzinie

napisz na adres wuj_prowadzacy@op.pl

Wakacje to idealny czas na rozwijanie i realizowanie swoich zainteresowań.

Większość z nas ma jakieś hobby, zdarza się, że przeradza się ono w pasję. Postanowiliśmy opisać kilka jej ciekawych przykładów. Może będą one pomysłem na wypełnienie wolnego czasu i kogoś zainspirują?

EWA KONSTANTY

Zainteresowania mogą być różne: taniec, motoryzacja, zbieranie znaczków, modelarstwo, majsterkowanie, nurkowanie. WUJ zapytał kilkoro studentów, co fascynującego robili przez 3 ostatnie miesiące, a oni chętnie podzielili się swoimi opowieściami.

Tomek od zawsze uwielbiał podróżować. Najbardziej ekstremalnym miejscem, które odwiedził w życiu była Korea Północna. Trudno opisać nastrój, ciszę i grozę tego kraju. Smutnych, przestraszonych, głodnych ludzi przemierzających po ulicach Phenianu, pustych ulic, wszechobecnych pomników i portretów Wielkiego Wodza, dzieci bawiących się na ulicy, gdzie ruch jest znikomy, a w niedzielę całkowicie zamiera. Z drugiej strony – wspaniała przyroda, piękne góry i dobrze zachowane świątynie buddyjskie. W tym roku postanowił pogodzić przyjemne z pożytecznym. Pojechał do Ohio w USA, gdzie przez jakiś czas pracował w dużym parku rozrywki. Dzięki zarobionym pieniądzom mógł oddać się swojej pasji, i tym sposobem do końca

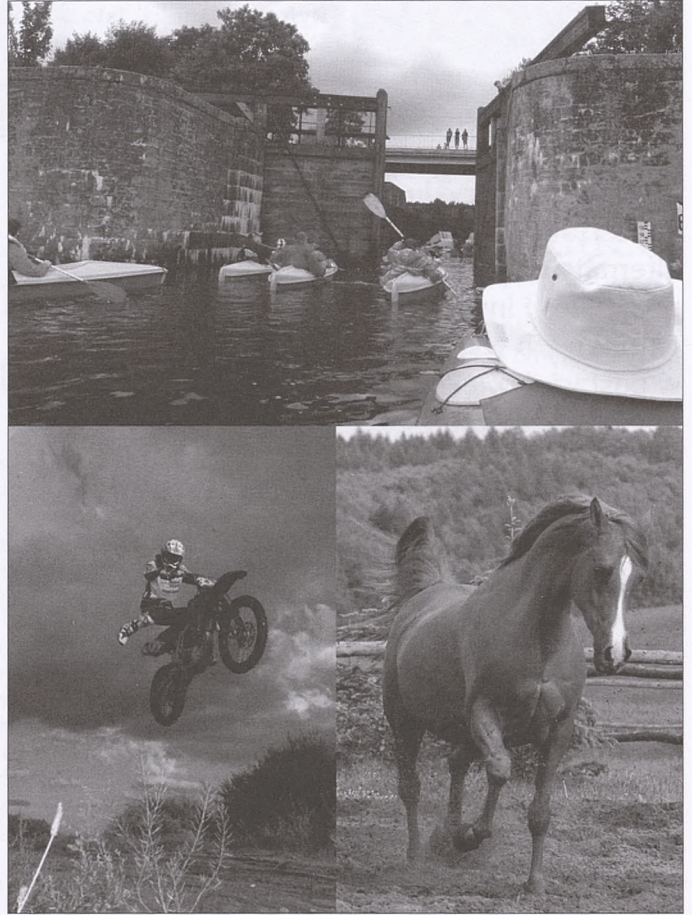
Sposób na wolny czas

Wakacje z pasją

wakacji zwiedzić Wodospad Niagara, Los Angeles i Nowy Jork. Wielu z nas lubi podróże i wyjeżdża w poszukiwaniu zarobku, więc pogodzenie tych dwóch rzeczy to ciekawy sposób na spędzenie wolnego czasu.

Wielkim hobby Ewy są konie arabskie. Pasją tą zaraził ją rodzice. Nie ma piękniejszego zwierzęcia od „Araba”. To nimi co roku zachwycają się kupcy z całego świata przyjeżdżając na sierpniową aukcję do Janowa Podlaskiego. Można tam spotkać znanych ludzi. Pan Watts z Rolling Stoneów jest tu gościem co roku. Pasjonująca jest licytacja, gdzie ceny znanych kłaczów przekraczają kilka milionów złotych. Nie ma przyjemniejszego uczucia niż jazda na takim koniu: pięknym, mądrym i kochającym człowieka, który go szanuje. Jazda jest relaksem, sposobem na oderwanie się od codzienności. Jeździectwo to ciekawy i coraz bardziej popularny sport. Warto zainteresować się, gdzie jest najbliższa stadnina, i spróbować nauczyć się jeździć. A nuż okaże się to świetną zabawą?

Ciekawe zainteresowanie ma także Piotr. Od dziecka fascynował go sport, ale tak naprawdę nie miał w nim ulubionej dziedziny. Taką samą przyjemność sprawiała mu gra w nogę, jak siatkówka czy pływanie. Dopiero kiedy pierwszy raz, za namową kolegów, wskoczył w kajak, zrozumiał, że to jest to. Te wakacje spędził na spływie Czarną Hańczą. Przepłynął ze znajomymi prawie całą rzekę, oddając się rozmyśleniom i podziwianiu nieskażonej cywilizacją przyrody. Cisza, dzikie ptactwo, krystalicznie czysta woda, wieczorem obozowisko w jednej z wielu stanic wodnych, namiot, ognisko, kąpiel w rzece. Z pewnością jest to recepta na relaks połączony ze sportem. Jeżeli ktoś lubi takie



zestawienia, może będzie to dla niego podpowiedź przy planowaniu następnych wakacji? To między innymi tą rzeką pływał Jan Paweł II i jest ona obok Kanału Augustowskiego (z którym się łączy tuż przed granicą z Białorusią), fragmentem tak zwanego „Szlaku Papieskiego”.

Wielką pasją Łukasza jest motocross. Jeździ na motorach od paru dobrych lat, ale dopiero w wakacje udało mu się zrobić licencję zawodnika. Startuje w wielu różnych wyścigach i za każdym razem sprawia mu to ogromną satysfakcję. W końcu jest to sport dla prawdziwych mężczyzn. W każdej wolnej

chwili trenuje również na torach, albo „dłubie” coś przy swojej maszynie. Polska ma świetnych zawodników motocrossowych, więc może kiedyś i on będzie się ścigał profesjonalnie?

Większość z nas ma jakieś wypełniające wolny czas hobby. Jest ono czasem mniej, czasem bardziej dziwaczne. Bywa, że jest to sprawa indywidualna, a innym razem wciągają nas w nią inni. Pasja jest częścią życia i sposobem na życie. Dlatego warto rozwijać swoje zainteresowania i oddawać się im kiedy jest to możliwe, nie tylko w czasie wakacji.

TOKAN
TEKST: EWA KONSTANTY
RYSUJE: JUSTYNA KIERAT



Wracają Niepokorni

Płonący samochód w Żaczku!

Po wakacyjnej przerwie wracamy do muzycznych przeżyć w ramach Niepokornych, cyklu koncertów z muzyką alternatywną. Rock, pop, blues i inne gatunki – to wszystko w postaci dźwiękowej mieszanki spotka nas w klubie Żaczek (al. 3 Maja 5) już 15 października. Impreza startuje o godz. 19:30.

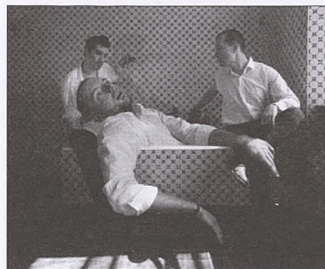
MARTYNA ZAGÓRSKA

Są momenty, kiedy Warszawa i Kraków bratają się w imię

wyższych wartości. Taką wartością jest muzyka, a momentem – koncert gwiazdy piętnastej edycji Niepokornych – warszawskiego zespołu The Car Is On Fire. Stolica Małopolski będzie pierwszym miastem, jakie kapela odwiedzi po japońskiej (!) trasie koncertowej.

Następny gość Niepokornych będzie ze Śląska. Jest coś takiego w muzyce śląskich zespołów alternatywnych, że chce się jej w większych dawkach. Keira Is You to dźwięki spokojne, poruszające i jawnie smutne. To takie dryfowanie po bemiarze udręczonej wyobraźni, które sprawia, że potem już tylko nucisz... i nucisz.

Niecałe osiem miesięcy minęło od chwili, kiedy na rodzimym terytorium pojawił się Islandczyk ET Tumason. Zadowolony z pierwszej polskiej trasy koncertowej, wraca do nas ze swoimi bluesowymi kawałkami. Przyciąga nie tylko jego muzyka, ale też niekonwencjonalne zachowanie. Odkąd pięcioletni ET wziął do ręki gitarę, udowadnia,



The Car Is On Fire.

...że nieobca mu muzyczna „dzikość serca”, a w środku jest najczarniejszym z czarnych bluesowych talentów.

Z lokalnych zespołów, wystąpi Breath And Miracle. Mamy tu i rock, i pop. Jest dużo muzyki akustycznej, ale tej z kopem też nie brakuje. Ich twórczość wykorzystuje całą paletę emocji. Brzmia, jakby od dziecka oddychali amerykańskim powietrzem. Niewątpliwie, po koncercie znakomita większość będzie mruzczyć pod nosem przebojowe: „Thank You”.

Urozmaiceniem muzycznych skoków ciśnienia będzie wystawa fotografii Katarzyny Gacal.

Szukamy Niepokornych!

Chcemy dać szansę studentom z krakowskich uczelni do zaprezentowania swojej twórczości. Dlatego szukamy artystów – muzyków, malarzy, fotografów i reprezentantów innych dziedzin sztuki. Pokażcie swoją twórczość w ramach Niepokornych! Osoby zainteresowane współpracą prosimy o kontakt pod adresem e-mail wuj_prowadzacy@op.pl. W temacie wiadomości proszę wpisać „Niepokorni – współpraca”.

Kolejna edycja Niepokornych odbędzie się 7 listopada (sobota). Zagrają Cool Kids Of Death, 3Moonboys, Let The Boy Decide oraz Ladislav.

Bilety na październikowych Niepokornych kosztują 20 zł.

Rozmowa z Pawłem Karabiniewiczem, basistą zespołu Breath And Miracle, studentem socjologii na UJ

Sława, bogactwo i uwielbienie kobiet

Jaka jest Twoja rola w zespole?

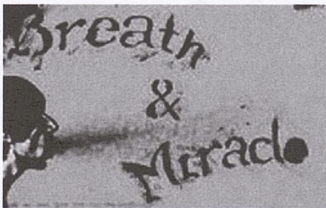
B&M jest w zasadzie składem autorskim Kuby Jaźwieckiego, stąd rola każdego innego członka pozostaje ograniczona. Moim zadaniem jest grać na basie oraz dobrze wyglądać na scenie.

Wasze wzory, inspiracje to...

Foo Fighters, Damien Rice, muzyka filmowa, zwłaszcza z obrazów o miłości, bo takie są najbardziej inspirujące. Do tego dochodzą inspiracje z życia.

Jak wygląda kwestia koncertów?

Jest całkiem nieźle. Gramy czasem w klubie Lizard King i na



różnych przeglądach. Ostatnio była to Rockautostrada w Proszówkach, gdzie chwalębnie zdołaliśmy znaleźć miejsce.

Zbliżają się Niepokorni, czego się spodziewacie?

Sławy, bogactwa oraz uwielbienia kobiet. W końcu po to się gra na gitarach.

ROZMAWIAŁA MARTYNA ZAGÓRSKA

Rozmowa z Katarzyną Gacal, fotografką, studentką filologii romańskiej na UJ

Nie walczę z feministkami

Fotografia... co to jest?

Już mnie przerażasz. Wiesz... piękna chwila i takie tam. A poważnie, to jest najlepsza opcja na moją słabą pamięć do mega ludzi, spotkań i przestrzeni.

Od jak dawna fotografujesz?

Nie fotografuję, nie jestem fotografem. Robię tylko zdjęcia. Od trzech lat.

Co najczęściej można zobaczyć na Twoich zdjęciach?

Kolorowe figury. Te barwne elementy na tle zwykłości. Generalnie ludzi albo dokładniej to, w czym, z kim i po co jestem w danej chwili. Strasznie trudne te pytania!



Jakie prace pokażesz na najbliższych Niepokornych?

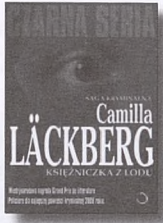
Damskie. Ale zero pornografii. Nie walczę z feministkami, ale uważam, że panowie są znacznie lepsi w fotografowaniu kobiet. Helmut Newton jest moim mistrzem. Jeśli się uda, będzie takie małe „fejmelt tojlet”.

Masz jakieś większe plany w związku z Twoim hobby?

Ja w ogóle nie mam większych planów.

ROZMAWIAŁA MARTYNA ZAGÓRSKA

Co warto przeczytać, obejrzeć, usłyszeć? Rekomendacje dziennikarzy „WUJ-a”



Książka

Strach się bać

Stiega Larssona – autora trylogii „Millenium” – powinna kojarzyć większość miłośników druku. Jego powieści przebojem wdarły się na światowy rynek. Dzięki niemu za panowała, także w Polsce, moda na kryminał skandynawski. Kryminał, co tu dużo mówić, znakomity.

Obok Ikei, Abby i „Dzieci z Bullerbyn” Szwedzi ofiarują nam jeszcze jeden ze swoich skarbów. Camilla Läckberg – młoda ekonomistka, której pasją (na nasze szczęście!) jest pisanie kryminałów. I to nie byle jakich. Ostatnio wpadł mi w ręce jeden z tomów jej sagi. „Księżniczka z lodu” – tytuł nader tandetny, jednak nie dajcie się zwieść!

Książka jest arcyinteresująca. Pewnego dnia na szwedzkiej prowincji umiera młoda kobieta. Policja podejrzewa samobójstwo. Wątpi w to jednak matka ofiary, i wątpi przyjaciółka z dzieciństwa, która znalazła zwłoki. I tu zaczyna się akcja, której treść nie sposób w 1500 znakach. Jest jednak wszystko. Krew, przystojny detektyw, ciekawska i prowokująca los pisarka. „Księżniczka z lodu” to wspaniała, intrygująca książka, ale także powieść obyczajowa, psychologiczna ze szczyptą romansu (to może trochę tłumaczyć tytuł).

Ciekawe dialogi, dynamiczna akcja, wiarygodni bohaterowie, realistyczne opisy i zakończenie, którego nie jesteśmy w stanie przewidzieć do ostatniej strony. To wszystko sprawia, że sensacja Läckberg, nowej królowej skandynawskiego kryminału, to lektura obowiązkowa. W sam raz na długie jesienne wieczory.

MARTA ULMAN

CAMILLA LÄCKBERG „KSIĘŻNICZKA Z LODU”,
WYDAWNICTWO CZARNA OWCA 2009

Książka

Proza
w czasach
popkultury

Nie wiem, czy takie było życzenie Michała Witkowskiego, ale wydana przez Świat Książki „Margot” okazała się rozweselającą lekturą pociągową. Bohaterami powieści nie są jednak pracownicy PKP, raczej kierowcy.

Margot jeździ po Europie chłodnią, w Mc Donaldzie prowadzi międzynarodowe dyskusje z innymi kierowcami, klnie jak szewc, a wieczorami przechodzi metamorfozę i „idzie w noc”. W tym niemal onirycznym półświatku kontenerów, cystern i tirów istnieje jednak świętość, które reprezentuje Św. Asia, niepełnosprawna dziewczyna z Piotrkowa, która za pomocą CB radia pomaga kierowcom dotrzeć do celu.

W drugiej części powieści pojawia się Waldi Mandarynka, prosty chłopak spod Suwałk, niezbyt rozgarnięty pracownik kuźni, który pewnego dnia doznaje olśnienia i postanawia zostać supergwiazdą. Z pomocą nietypowej używki – pasty końskiej i Bardzo Znaney Starzejącej Się Gwiazdy udaje mu się podbić serca polskich widzów. Staje się ulubieńcem tabloidów i portali plotkarskich. Kariera Mandarynki nabiera rozpędu aż do imprezy sylwestrowej na wrocławskim Rynku...

„Margot” to europejska wariacja o polskiej rzeczywistości. Trochę tu kolorytu Pedra Almodovara, trochę osiedlowej szarości. To powieść pop łudząco przypominająca „Jesteśmy przynętą, kochanie!” Elfriede Jelinek o groteskowych bohaterach rodem z Pudelka. Witkowski doskonale finguje showbiznesową nowomowę. Czasem kpi, ale nie krytykuje. Daje do myślenia, lecz nie nachalnie. Nie moralizuje, bo nie chce. W jednym z wywiadów powiedział, że „Margot” jest dla czytelników, a nie krytyków. To idealna pozycja na podróż do domu po męczącym, studenckim tygodniu.

AGNIESZKA MARCZAK
MICHAŁ WITKOWSKI „MARGOT”,
„ŚWIAT KSIĄŻKI” 2009

Płyta

Caravan Palace

Zakochałem się ostatnio. I to bezgranicznie. To uczucie odjęło mi lat do tego stopnia, że płacząc po nocach z myślą, iż moja wielka miłość nie jest nawet świadoma mojej egzystencji.

Tak jak nastolatki wzdychają sobie do Billy’ego z Tokio Hotel, tak ja wzdycham sobie do Colotis Zoe. Kocham ją za jej głos, urodę, jej ruchy, za zatkany palcami nos i styl ubierania się. I za to, że śpiewa w Caravan Palace, zespole będącym najlepszym dowodem na to, że My Space jest nie tylko rejestrem ludzi zarażonych lansem, ale i niewyczerpującą się kopalnią: a) dobrej, b) bardzo dobrej, c) wspaniałej muzyki. Zoe mieszka w odpowiedzi C.

Gęsty bit dyskotekowy kojarzył mi się do tej pory tylko dwuznacznie źle. Albo Madonna wymachuje cellulitisem przed kamerą, albo tyse pały robią patrol autem taty po osiedlu. A tu nagle Colotis pokazała mi, że ten bit ma drugie dno, że da się go wykorzystać, że ma w sobie potencjał. Oglądaliście musical „Chicago”? Też nie, ale słyszałem jakieś tam melodyki z niego i wyobraźcie sobie, że do tego całego skrzypeczko-chórko-sexo-klarnetowego mixu z 1930 roku dodamy gęstelo-mocny-bass bit 2000. Przyprawmy to gracją, lekką elektroniką i historycznymi strojami, posypmy francuskim pochodzeniem, zapijmy to marsyliańskim winem, a otrzymamy ucztę bardziej niż królewską. I nim się obejrzyście, główka będzie chodzić w górę i w dół. Panie i panowie, oto nowy gatunek muzyczny: electro swing! Delektować się do woli... ale Colotis zostawcie dla mnie!

PIOTR MADEJ, STUDENT UJ, AUTOR BLOGA
WWW.HEADPHONESPORNO.WORDPRESS.COM
CARAVAN PALACE, „CARAVAN PALACE”,
WAGRAM 2009

Nadciąga 45. Studencki Festiwal Piosenki

Jak oni śpiewają?

Już niebawem Kraków przemieni się w eden studenckich talentów wokalnych. Rozpocznie się tydzień pełen koncertów i wspomniania wielkich gwiazd. To wszystko w ramach 45. Studenckiego Festiwalu Piosenki. Wzruszenia, ekscytacje, rozczerowanie, sukcesy i (nie)zwykła przyjemność słuchania trwać będą od 12 do 18 października.

MARTYNA ZAGÓRSKA

Co łączy Piotra Roguckiego, Grzegorza Halamę, zespół Raz Dwa Trzy i Marylę Rodowicz? Wszyscy w swoim curriculum vitae mają wpisane: laureat Studenckiego Festiwalu Piosenki.

Lista nagrodzonych o znajomo brzmiących nazwiskach jest znacznie dłuższa i jednoznacznie pokazuje, jak ważnym wydarzeniem jest ów festiwal.

W tym roku po raz czterdziesty piąty będziemy mieć okazję usłyszeć głosy bardziej



Selfbrush będzie jedną z gwiazd koncertu songwriterów „Tribute To Neil Young”.

lub mniej godne uwagi, te piękne i te charakterystyczne. A wszystkie będzie oceniać jury, w którym zasiadają: Marcin Kydryński, Ewa Kornecka, Joanna Lewandowska-Zbudniwew, Janusz Grzywacz, Zygmunt Konieczny, Jan Poprawa, Mieczysław Szcześniak, Marek Tercz, Grzegorz Tomczak i Jan Wołek. Śpiewający studenci mogą sprawdzić swoje możliwości od 14 do 16 października w siedzibie Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej przy ul. Straszewskiego 22.

Iowa Super Soccer Big Band, Dominika Barabas oraz Joanna Lewandowska-Zbudniwew, Grażyna Orlińska oraz Grzegorz Marchowski – między innymi w takim właśnie towarzystwie upłyną pierwsze stricte koncertowe dni.

Czwartek (15 października) rozpocznie się nieco inaczej. Jedną z atrakcji będzie panel dyskusyjny pod hasłem: „30 Rocznica Śmierci Edwarda Stachury – STED, jakiego nie znacie”, po którym nastąpi projekcja filmu „Siekierzada”. Jednak najciekawszym punktem programu niewątpliwie okaże się „I Piękna i Bestia” – Koncert Jubileuszowy Renaty Przemyk, na którym wystąpią wyjątkowo niebanalne osobowości muzycznego światka, w tym Kayah, Maria Peszek, Katarzyna Nosowska, Anja Orthodox, Gaba Kulka i Czesław Mozil.

Alternatywa ze swoją siłą przebicia dotarła i na scenę im. St. Wyspiańskiego w siedzibie PWST. W zeszłym roku Bob Dylan, w tym Neil Young. W piątek, 16 października artyści zarówno z Polski (m.in. Twilite, Graftmann, Iowa Super Soccer, Nathalie And The Loners), jak i z zagranicy (Selfbrush – Czechy, ET Tumason – Islandia), oddadzą muzyczny hołd jednemu z najwybitniejszych przedstawicieli gatunku folk-rock. Tego samego dnia, w Ha-

li Akademii Wychowania Fizycznego przy al. Jana Pawła II 78 zagrają dwie legendy polskiego reggae: Jafia Namuel oraz Izrael.

W sobotę zrobi się nieco poważniej, bo takie będzie zarówno miejsce – Teatr im. Juliusza Słowackiego, jak i nazwa – Koncert Galowy 45. SFP. Na imprezie pod nazwą „Gala Kryzysowa” wystąpią m.in. Marian Opania, Lech Janerka i Renata Przemyk.

Ostatniego dnia PWST będzie gościć Tomasz Szweda oraz Jacka Kleyffa i Orkiestrę Na Zdrowie, którzy koncertowo pożegnają festiwal na kolejny rok.

Zanim jednak dojdzie do pożegnania, dobrze przewertujcie program, bo termin „jakość” był tu kluczem do wyboru artystów.



Gabriela Lencka – laureatka SFP, mała, filigranowa, ale z potężnym głosem. Warto wybrać się na koncert tej studentki.



Na koncercie poświęconym Renacie Przemyk zagrają m.in. Czesław Mozil, Gaba Kulka i Maria Peszek (na zdjęciu).

Program 45. Studenckiego Festiwalu Piosenki

12–18 października
2009 r.

Przesłuchania konkursowe
14 – 16 października 2009 r.,
środa – piątek, godz. 10.00
Jury: Ewa Kornecka, Joanna Lewandowska – Zbudniewek, Janusz Grzywacz, Zygmunt Konieczny, Marcin Kydryński, Jan Poprawa, Mieczysław Szczesiński, Marek Tercz, Grzegorz Tomczak i Jan Wołek
wstęp wolny, Scena im. St. Wyspiańskiego, PWST, ul. Straszewskiego 22

12 października 2009 r.,
poniedziałek, godz. 18.00

Koncert Gabriela Lencka oraz
Mariusz „Oziu” Orzechowski
Scena im. St. Wyspiańskiego, PWST, ul. Straszewskiego 22

12 października 2009 r.,
poniedziałek, godz. 20.30

Koncert Iowa Super Soccer Big
Band – piąte urodziny zespołu
Scena im. St. Wyspiańskiego, PWST, ul. Straszewskiego 22

13 października 2009 r.,
wtorek, godz. 18.00

Koncert Dominika Barabas oraz
Joanna Lewandowska – Zbudniewek
Scena im. St. Wyspiańskiego, PWST, ul. Straszewskiego 22

13 października 2009 r.,
wtorek, godz. 20.00

Koncert Grażyna Orlińska oraz
Grzegorz Marchowski „Zielony
księżyc”
Loch Camelot, Kraków, ul. Św. Tomasza 17

14 października 2009 r.,
środa, godz. 18.00

Koncert Marcin Różycki
Synagoga Tempel, Kraków, ul. Miodowa 24

14 października 2009 r.,
środa, godz. 20.00

„Zmiłości” – Koncert promujący
płytkę Paulina Biszyga i Roman
Ślęzyk
Scena im. St. Wyspiańskiego, PWST, ul. Straszewskiego 22

15 października 2009 r.,
czwartek, godz. 18.00

Koncert „Avenu Shalom” – Ilona
Sojda unplugged
Synagoga Tempel, Kraków, ul. Miodowa 24

15 października 2009 r.,
czwartek, godz. 19.00

„30 Rocznica Śmierci Edwarda
Stachury – STED, jakiego nie zna-
cie” – panel dyskusyjny
Goście: Tadeusz Nyczek, Wal-
demar Syzyngwelski, Dariusz Pa-
chocki
Prowadzenie: dr Piotr Kletowski
Projekcja filmu „Siekierzada” –
*Kinematograf
Klub Pod Jaszczurami, Kraków, Rynek Główny 8*

15 października 2009 r.,
czwartek, godz. 20.00

„I Piękna i Bestia” Koncert Jubi-
leuszowy Renaty Przemys
Wystąpią m.in.: Kayah, Maria
Peszek, Natalia Grosiak, Gaba
Kulka, Czesław Mozil, Katarzyna
Nosowska, Anja Orthodox
Scenariusz: Anna Saraniecka
Realizacja: Janusz Grzywacz
*Hala Akademii Wychowania Fi-
zycznego w Krakowie, Al. Jana
Pawła II 78*

16 października 2009 r.,
piątek, godz. 18.00

Koncert Songwriterów:
Tribute To Neil Young

Reżyseria: Bartek Borowicz
Wystąpią: Selfbrush (Czechy),
Graftmann, Romek Puchowski,
ET Tumason (Islandia), Twilite,
Peter J. Birch, Let The Boy De-

cide, Iowa Super Soccer, Na-
thalie And The Loners, Marek
„Działowa” Jałowicki, Leman
Acoustic
Scena im. St. Wyspiańskiego, PWST, ul. Straszewskiego 22

16 października 2009 r.,
piątek, godz. 20.00

Koncert legendy reggae:
Jafia Namuel oraz Izrael

*Hala Akademii Wychowania Fi-
zycznego w Krakowie, Al. Jana
Pawła II 78*

17 października 2009 r.,
sobota, godz. 17.00 oraz
20.30

Koncert Galowy 45. SFP
Gala Kryzysowa

Wystąpią m.in.: Jacek Kleyff,
Marek Dyjak, Robert Kasprzyc-
ki, Marian Opania, Paulina Bis-
zyga, Lech Janerka, Renata Prze-
myk, Michał Łanuszka, Joanna
Lewandowska – Zbudniewek
Scenariusz i reżyseria: Jan Wołek,
Janusz Grzywacz
*Teatr im. Juliusza Słowackiego
w Krakowie, Plac Św. Ducha 1*

18 października 2009 r.,
niedziela, godz. 18.00

Koncert Tomasz Szwed oraz Ja-
cek Kleyff i Orkiestra Na Zdro-
wie
Scena im. St. Wyspiańskiego, PWST, ul. Straszewskiego 22

www.instytutstuki.pl



45 studencki festiwal piosenki
12-18 października 2009 w Krakowie

14-16 października 2009 r., środa-piątek, godz. 10.00
Przesłuchania konkursowe
Jury: Ewa Kornecka, Joanna Lewandowska-Zbudniewek, Janusz Grzywacz, Zygmunt Konieczny, Marcin Kydryński, Jan Poprawa, Mieczysław Szczesiński, Marek Tercz, Grzegorz Tomczak, Jan Wołek
wstęp wolny, Scena im. St. Wyspiańskiego, PWST w Krakowie, ul. Straszewskiego 22

15 października 2009 r., czwartek, godz. 20.00
„I Piękna i Bestia”
Koncert Jubileuszowy Renaty Przemys
Wystąpią m.in.: Kayah, Maria Peszek, Natalia Grosiak, Gaba Kulka, Czesław Mozil, Renata Nosowska, Anja Orthodox
Scenariusz: Anna Saraniecka, Realizacja: Janusz Grzywacz
Hala AWF w Krakowie, Al. Jana Pawła II 78

16 października 2009 r., piątek, godz. 20.00
Koncert „Legendy Reggae” Jafia Namuel oraz Izrael
Hala AWF w Krakowie, Al. Jana Pawła II 78

17 października 2009 r., sobota, godz. 17.00 oraz 20.30
Koncert Galowy 45. SFP „Gala Kryzysowa”
Wystąpią m.in.: Jacek Kleyff, Marek Dyjak, Robert Kasprzycski, Marian Opania, Renata Przemys, Paulina Biszyga, Michał Łanuszka, Joanna Lewandowska-Zbudniewek
Scenariusz i realizacja: Jan Wołek, Janusz Grzywacz
Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Plac Św. Ducha 1

Bilety: Klub Pod Jaszczurami, Kraków, Rynek Główny 8; Namiot Festiwalowy na Ryнку Głównym; Teatr im. J. Słowackiego; Punkty Informacji Miejskiej; ul. Św. Jana 2; Wieża Ratuszowa - Rynek Główny 1; Pawilon Wyspiańskiego - Pl. Wszystkich Świętych 2; punkty informacyjne 45. SFP na uczelniach wyższych Krakowa; Dworzec PKP; punkty sprzedaży sieci Ticketpro - www.ticketpro.pl oraz w miejscach odbywania się imprez Festiwalu.

Sponsor



Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa

Meceni



Współorganizacja



Media Patroni



„Słowianki” – to już 50 lat

Blisko 2700 występów, 101 tournée zagranicznych, w sumie ponad 3000 członków. Dokładnie pół wieku temu powstał Zespół Pieśni i Tańca UJ „Słowianki”. Z tej okazji czekają nas uroczyste obchody.



Zespół „Słowianki” obchodzi 50 urodziny. Z tej okazji w październiku da trzy koncerty.

MARTA STANISZ

Po 50 latach działania sława i osiągnięcia „Słowianek” są artystyczną wizytówką Uniwersytetu Jagiellońskiego i ziemi krakowskiej, a występy zespołu zachwycają publiczność nie tylko w kraju, ale także daleko poza jego granicami. Złoty jubileusz grupy jest okazją do podsumowań.

Długa lista sukcesów

„Słowianki” występowały w 38 krajach, m.in. w Egipcie, Hiszpanii, Izraelu, Libii, Watykanie, na terenie byłej Jugosławii czy na Kubie. Ponadto artyści z zespołu wzięli udział w ponad stu folklorystycznych festiwalach międzynarodowych, z wielu z nich wracając z najwyższymi laureatami. Jak dotąd z powodzeniem startowali również w krajowych turniejach i mistrzostwach



polskich tańców narodowych. Zespół prezentował swe umiejętności na najważniejszych scenach kraju i świata, reprezentował Kraków na licznych imprezach i promocjach zagranicznych. Może także pochwalić się aż trzykrotnym występem przed Janem Pawłem II. Dzięki zaangażowaniu artystów i profesjonalnej kadry, ZPiT UJ „Słowianki” doczekał się wielu cennych odznaczeń i nagród, m.in. Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski „W uznaniu wybitnych osiągnięć artystycznych, za szczególny wkład w popularyzację polskiego folkloru” czy najwyższego wyróżnienia UJ – Medalu „Merentibus”.

Repertuar zespołu jest tak szeroki, że ciężko wymienić z niego wszystko. Obok tańców narodowych, możemy podziwiać polskie tańce i pieśni ludowe, ale także różnorodne słowiańskie utwory zagraniczne.

Okrągły jubileusz

Z okazji jubileuszu 50-lecia działalności artystycznej zespołu zaplanowano trzy koncerty. Pierwszy odbędzie się 24 października w Nowohuckim Centrum Kultury o godz. 18, drugi dzień później także w NCK, o godz. 16. Na oba bilety można nabyć w Filmotechnice (Rynek Główny 9 – Pasaż Bielaka) oraz na godzinę przed koncertem w NCK. Ponadto 21 listopada o godz. 16 w Auditorium Maximum UJ odbędzie się koncert galowy. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Wszystkie koncerty będą miały ten sam repertuar. W pierwszej

części grupa zaprezentuje polskie tańce narodowe: mazurka, kujawiaka z oberkiem, krakowiaka oraz pieśni i tańce ludowe: kur-

Rozmowa z Henrykiem Wolffem-Zdzienickim, dyrektorem „Słowianek”

Mam świadomość moich dokonań

Czy można powiedzieć, że „Słowianki” to dzieło pana życia?

Z zespołem jestem związany zawodowo od zakończenia studiów prawniczych na UJ. Ponad 37-letni jak dotąd okres, w którym kieruję „Słowiankami” to szmat życia. Wiem, że mało jest osób, które tak długo pracują na jednym stanowisku, szczególnie w branży artystycznej. „Lepszy” ode mnie w tej dziedzinie jest, jak mi wiadomo, jedynie założyciel i dyrektor Zespołu Tańca Ludowego UMCS w Lublinie, mój przyjaciel Stanisław Leszczyński, kierujący zespołem od 56 lat, co jest chyba ewenementem na skalę światową.

Jest pan pasjonatem...

Do moich obowiązków zawodowych podchodziłem zawsze i podchodzę z pełnym zaangażowaniem, również emocjonalnym. Wszystko, co robię, staram się czynić profesjonalnie, najlepiej jak potrafię. Bez przesadnej skromności mogę stwierdzić, iż mam pełną świadomość moich

piowskie, pienińskie, rzeszowskie, sądeckie, krakowskie i Śląska Cieszyńskiego. W drugiej części będzie można zobaczyć repertuar zagraniczny: tańce ukraińskie, macedońskie i bułgarskie oraz pieśni ludowe z Ukrainy, Rosji, Serbii, Bośni i Hercegowiny, Słowenii i Chorwacji. Renoma i wysoki poziom artystyczny sprawiają, że warto zobaczyć te niezwykłe wydarzenia.

STRONA INTERNETOWA „SŁOWIANEK”:

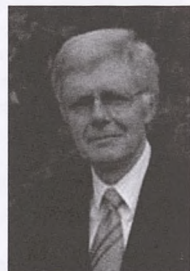
WWW.SLOWIANKI.UJ.EDU.PL

NA STRONIE MOŻNA UZYSKAĆ

INFORMACJE O JUBILEUSZOWYCH

KONCERTACH ORAZ REKRUTACJI NA

NOWY ROK AKADEMICKI.



dokonań, czego potwierdzeniem jest choćby niezmiennie bogaty dorobek zespołu „Słowianki” w okresie, w którym dane jest mi nim kierować.

Co planujecie w najbliższym czasie?

Przyszłość w naszej działalności wiąże się zawsze z licznymi znakami zapytania. Co roku na przełomie września i października zapraszamy w nasze szeregi kandydatów do baletu, chóru i kapeli. W tym roku zapisy trwają do 16 października. Z wielkim zainteresowaniem i nadzieją oczekujemy na nowe talenty. W zakresie działalności estradowej nadal zamierzam organizować koncerty galowe w Krakowie, a także występować w innych ośrodkach kraju. Wierzę, że tak jak dotychczas, będziemy otrzymywać propozycje udziału w międzynarodowych festiwalach folklorystycznych i uda nam się część tych propozycji przyjąć i zrealizować.

ROZMAWIAŁA MARTA STANISZ

The Tall Ships' Races 2009

Dookoła Bałtyku w 35 dni

W tym roku trasa regat Wielkich Żaglowców wytyczona była na Bałtyku. Impreza rozpoczęła się 2 lipca w Gdyni. Przez pierwsze 4 dni młodzi żeglarze z całego świata mogli wymieniać się doświadczeniami, poznawać kulturę marynistyczną innych państw, a także zawiązywać nowe przyjaźnie. Do portu w stolicy polskiego żeglarstwa zawinęło ponad 100 jachtów i żaglowców. 5 lipca, po czterech dniach, ruszyła wielka parada żaglowców na trasie Gdynia – Sopot – Gdańsk. W trakcie parady każda załoga oddawała honorowy salut Darowi Pomorza, wyciągniętemu przez holowniki na zatokę.

WOJCIECH KAMIŃSKI

Kilkugodzinny pokaz zapoczątkował zmagania w pierwszym etapie regat The Tall Ships' Races 2009. Linia startu pierwszego etapu wyznaczona była na wysokości Helu, pomiędzy dwoma statkami marynarki wojennej. Trasa wyścigu wiodła wybrzeżami Litwy, Łotwy, Estonii. Finałowym portem pierwszego etapu był St. Petersburg. Załogi przez ponad 5 dni walczyły o zdobycie jak najlepszej pozycji w klasie, a także w klasyfikacji generalnej. Zmienna pogoda, sztorm i mocne północno-zachodnie wiatry zmusiły wiele załóg do wycofania się z wyścigu. Polski żaglowiec, STS Pogo-

ria, 7 lipca u wybrzeży Finlandii stracił wszystkie 3 maszty. Konieczność naprawy zmusiła Pogorię do wycofania się z imprezy. Zwycięzcą pierwszego etapu regat został norweski żaglowiec Christian Radich.

St. Petersburg przywitał wpływających żeglarzy pięknem zabytków ciągnących się wzdłuż Newy. Jako drugi port goszczący St. Petersburg zaoferował załogom m.in. zwiedzania miasta, liczne konkurencje sportowe, a także wielką zabawę – Crew Party na plaży wzdłuż rzeki Newy, z widokiem na Pałac Zimowy.

Kolejne 4 dni w porcie minęły bardzo szybko. Po odprawie wizowej, 14 lipca załogi ruszyły na etap towarzyski regat. Trasa wiodła szlakami z St. Petersburga do fińskiego Turku. W ciągu dziesięciu dni udało nam się zwiedzić takie porty jak Kotka, Helsinki, Talin (Estonia), Nagu, Kasnas i Nasby. Spokojna żegluga pozwoliła zregenerować siły członkom załogi. Ciężkie warunki pogodowe podczas pierwszego etapu regat, a także intensywne zwiedzanie St. Petersburga przyniosły zmęczenie, które etap towarzyski wyeliminował.

Przed rozpoczęciem drugiego wyścigu jachty oraz żaglowce zawinęły do Turku – trzeciego portu goszczącego uczestników regat. Mimo pięknej pogody i uroków Finlandii czterodniowy pobyt dłużył się. Jak w każdym porcie goszczącym, organizatorzy wraz z Sail Training International przygotowali parady, koncerty, wycieczki. Przemarsz poprzebieranych załóg ulicami Turku odbywał się w ulewnym deszczu, ale nawet zła aura nie przeszkodziła w dobrej kilkugodzinnej zabawie. Kto choć raz żeglował u wybrzeży Skandynawii, na pewno tu powróci. Na południowym krańcu Alandów załogi rozpoczęły wyścig. Tym razem trasa wiodła między zachodnim wybrzeżem Gotlandii, a wybrzeżami Szwecji. Meta wyznaczona była w litewskiej Kłajpedzie. Krótszy, za to bardziej dynamiczny drugi etap wyścigu obfitował w liczne niespodzianki. Wielkie żaglowce, nie mogąc poradzić sobie z południowo-zachodnim wiatrem, zostawały w tyle za mniejszymi, ostrzej pływający-



mi jachtami. Dwie ostatnie noce przyniosły największe przetasowania w stawce. Wiele jachtów będących już blisko mety trafiło na flautę. Dla jachtów będących bardziej na północy było to okazją do nadrobienia strat i zajęcia lepszego miejsca w biegu. Ostatecznie zwycięzcą drugiego etapu został polski jacht Dar natury. Załoga jachtu Endorfina, na którym II i III oficerem byli członkowie Studenckiego Klubu Żeglarskiego UJ „Odyszeusz”, mając także w swoich wachtach członków klubu, zajęła 11 miejsce w klasie D.

Po minięciu linii mety i zameldowaniu pozycji i czasu zakończenia biegu do organizatorów, załogi udawały się do ostatniego, czwartego portu goszczącego – Kłajpedy. Od 31 lipca przez cztery dni młodzi żeglarze z całego świata świętowali udany i bezpieczny udział w regatach. Trzeciego sierpnia załogi wypłynęły w ostatniej tegorocznej paradzie żaglowców. Po wypłynięciu z zatoki kurońskiej parada kierowała się na zachód, aby oddać salut jednostce litewskiej marynarki wojennej i od-



płynęły do swoich portów macierzystych.

The Tall Ships' Races to coroczne regaty Wielkich Żaglowców. Ich ideą jest promowanie idei żeglarstwa wśród młodzieży wszystkich krajów świata, przekazywanie wzorców oraz szkolenie. W każdej załodze biorącej udział w imprezie przynajmniej połowa załogi musi być w wieku od 15 do 25 lat. Tegoroczne regaty były 53. w historii. Wcześniej nosiły one nazwę Cutty Shark, natomiast ich polska nazwą była Operacja Żagiel.

klub Żaczek październik



the car is on fire

7 października/ g. 20

**Zwariowane Karaoke
Studenckie**

8 października/ g.20

EAST WEST ROCKERS

9 października/ g.20

NATALIA PRZYBYSZ

(NATU + ENVEE)

10 października/ g.21

WET FINGERS

CANDY GIRL

14 października/ g.20

**Zwariowane Karaoke
Studenckie**

15 października/ 19.30

**THE CAR IS
ON FIRE**

Breath and Miracle

Keira is You

ET Tumason

Katarzyna Gacal

(wystawa fotografii)

16 października/ g.20

Impreza

Pocampusowa

18-19 października

EPIZOD - PROLOG

21 października/ g.20

**Zwariowane Karaoke
Studenckie**

22 października

NEW TONE

CEMENTERY OF SCREAM

23 października

impresa integracyjna

24 października

Dzień Kuchnia Świata

28 października /g.20

**Zwariowane Karaoke
Studenckie**

29 października /g.20

Finał Akcji Przeszczepu Szpiku

mikro

klub sztuki filmowej mikro & mikroffala

Kraków, ul. J. Lea 5, tel. (012) 634 28 97

www.kinomikro.pl

Niedziela – 04 paź.

Na złamanie karku	mikroffala	15.00
Wojna domowa	mikro	16.15
Skrzat	mikroffala	17.00
Spotkanie w Palermo	mikro	18.00
Pierwszy krzyk	mikroffala	18.45
Enen	mikro	20.00
Niedźwiadek	mikroffala	20.45

Poniedziałek – 05 paź.

Jedna ręka nie klaszcze	mikroffala	15.00
Przyjeżdża orkiestra	mikroffala	15.00
Wojna domowa	mikro	16.15
Samotni	mikroffala	16.45
Spotkanie w Palermo	mikro	18.00
Pierwszy krzyk	mikroffala	18.45
Enen	mikro	20.00

Wtorek – 06 paź.

Wojna domowa	mikro	14.30
Jedna ręka nie klaszcze	mikroffala	15.00
Przyjeżdża orkiestra	mikroffala	15.00
Enen	mikro	16.00
Samotni	mikroffala	16.45
Architekci dekonstrukcji – ARCH FILM FEST	mikro	18.00

Muzeum Żydowskie w Berlinie. Oprowadza

Daniel Libeskind – ARCH FILM FEST	mikro	18.00
Pierwszy krzyk	mikroffala	18.45
Spotkanie w Palermo	mikro	20.30

Środa – 07 paź.

Wojna domowa	mikro	14.30
Jedna ręka nie klaszcze	mikroffala	15.00
Przyjeżdża orkiestra	mikroffala	15.00
Enen	mikro	16.00
Samotni	mikroffala	16.45
Szkice Franka Gehrego – ARCH FILM FEST	mikro	18.00
Pierwszy krzyk	mikroffala	18.45
Francuskie rendez vous – pokazy specjalne	mikro	20.00

Czwartek – 08 paź.

Wojna domowa	mikro	14.30
Jedna ręka nie klaszcze	mikroffala	15.00
Przyjeżdża orkiestra	mikroffala	15.00
Enen	mikro	16.00
Samotni	mikroffala	16.45
Na krawędzi. Historia opery w Sydney – ARCH FILM FEST	mikro	18.00
Profil. Jan kaplicky – ARCH FILM FEST	mikro	18.00
Pierwszy krzyk	mikroffala	18.45
Spotkanie w Palermo	mikro	20.30

Październik 2009:

02.10	Piątek	Atrament dla leworęcznych	Teatr KTO, godz. 19:00
03.10	Sobota	Atrament dla leworęcznych	Teatr KTO, godz. 19:00
15.10	Czwartek	Atrament dla leworęcznych	Teatr KTO, godz. 19:00
16.10	Piątek	Sprzedam dom w którym już nie mogę mieszkać	Teatr KTO, godz. 19:00
17.10	Sobota	Audiencja III czyli Raj Eskimosów	AGREGART, godz. 19:00
23.10	Piątek	Sprzedam dom w którym już nie mogę mieszkać	Teatr KTO, godz. 19:00
24.10	Sobota	Atrament dla leworęcznych	Teatr KTO, godz. 17:00
24.10	Sobota	Sprzedam dom w którym już nie mogę mieszkać	Teatr KTO, godz. 19:00

Bilety/Tickets:

Spektakle – 30 i 20 zł

Kabaret PUK – 20 i 10 zł

Centrum Informacji Kulturalnej

Ul. Św. Jana 2

Tel. 012 421 77 78, godz. 10–18

Teatr KTO

ul. Gzysików 8 Kraków

Tel. 012 623 73 00

Tel/fax 012 633 89 47, godz. 10–18

promocja@teatrkto.pl

www.teatrkto.pl



kino studyjne

PARADOX

ZMIANA SIEDZIBY
KINA PARADOX

*Zapraszamy
na ulicę Krupniczą 38.*

info@kinoparadox.pl

Aktualny repertuar na:
www.kinoparadox.pl

„Kultura na okrągło”

ODCINEK 1 - październik

05/10 DKF: Mój Polański CHINATOWN

09/10 RIVERSIDE

12-14/10 DKF: No Smoking Festival

16/10 Parov Stelar Band

17/10 I AM X-górna sala

17/10 NUNO GOMES- dolna sala

18/10 Piotr Bukartyk

19/10 Bitwa Kabaretowa

22/10 FISZ EMADE

25/10 W górach jest wszystko co kocham

29/10 TOTENTANZ & CARRION



www.rotunda.pl
ul. Oleandry 1
tel. (012) 633-35-38

klub Żaczek październik

7 października/ g. 20

Zwariowane Karaoke

Studenckie

8 października/ g.20

EAST WEST ROCKERS

9 października/ g.20

NATALIA PRZYBYSZ

(NATU + ENVEE)

10 października/ g.21

WET FINGERS

CANDY GIRL

14 października/ g.20

Zwariowane Karaoke

Studenckie

15 października/ 19.30

THE CAR IS ON FIRE

Breath and Miracle

Keira is You

ET Tumason

Katarzyna Gacal

(wystawa fotografii)

16 października/ g.20

Impreza Pocampusowa

18-19 października

EPIZOD - PROLOG

21 października/ g.20

Zwariowane Karaoke

Studenckie

22 października

NEW TONE

CEMENTERY OF SCREAM

23 października

Impreza integracyjna

DJ Baldhead, DJ

Martine's, DJ Max

Farenthide

24 października

Dzień Kuchnia Świata

28 października /g.20

Zwariowane Karaoke

Studenckie

29 października /g.20

Finał Akcji Przyszczepu

Szpiku



INFORMACJA I REZERWACJA BILETÓW:

TEL. 012/633 37 62,

TEL/FAX 012/632 92 00

WWW.GROTESKA.PL

E-MAIL: REZERWACJA@GROTESKA.PL

KASA:

PON-PT W GODZ. 8.00-12.00 I 15.00-17.00

ORAZ NA GODZINĘ PRZED KAŻDYM SPEKTAKLEM

TEATR bagatela

Duża scena / * scena w podziemiach

6	X	Wt	Okno na parlament	16.30, 19.15
7	X	Śr	Okno na parlament	16.30, 19.15
8	X	Cz	Okno na parlament	16.30, 19.15
9	X	Pt	Szalone nożyczki	16.00, 19.15
10	X	So	Szalone nożyczki	16.00, 19.15
11	X	Nd	Szalone nożyczki	16.00, 19.15
13	X	Wt	Zbrodnia i kara	19.15
14	X	Śr	Zbrodnia i kara	19.15
15	X	Cz	Mayday 2	16.30, 19.15
16	X	Pt	Mayday 2	16.30, 19.15
17	X	So	Mayday 2	16.30, 19.15
18	X	Nd	Mayday 2	16.30, 19.15
19	X	Pn	Metoda - gościnnie M. Seweryn, T. Karolak. R. Mohr, L. Simlat	17.00, 20.00
20	X	Wt	Seks nocy letniej	19.15
21	X	Śr	Seks nocy letniej	19.15
22	X	Cz	Seks nocy letniej	19.15
23	X	Pt	Seks nocy letniej	16.00, 19.15
24	X	So	Nowonarodzony* Woyzeck	17.00 20.15
25	X	Nd	Woyzeck	20.15
27	X	Wt	Mayday	16.00, 19.15
28	X	Śr	Mayday	16.00, 19.15
29	X	Cz	Mayday	16.00, 19.15
30	X	Pt	Mayday	16.00, 19.15
31	X	So	Mayday	19.15

Scena ul. Sarego 7

9	X	Pt	Dwa razy tak - premiera	1915
10	X	So	Dwa razy tak	1915
11	X	Nd	Dwa razy tak	1915
13	X	Wt	Wystarczy noc	1915
14	X	Śr	Wystarczy noc	1915
15	X	Cz	Wystarczy noc	1915
16	X	Pt	Rozmowy nocą	1915
17	X	So	Rozmowy nocą	1915
18	X	Nd	Rozmowy nocą	1915
23	X	Pt	Dwa razy tak	1915
24	X	So	Dwa razy tak	1700
25	X	Nd	Dwa razy tak	1700
29	X	Cz	Małe zbrodnie małżeńskie	1915
30	X	Pt	Małe zbrodnie małżeńskie	1915
31	X	So	Othello	1800

Ceny biletów

Spektakle wieczorne:

Parter i loża: normalne 44 zł, ulgowe 35 zł

Balkon: normalne 39 zł, ulgowe 30 zł

Scena na Sarego

bilety normalne 35 zł, ulgowe 28 zł

Scena na Sarego (spektakl Othello)

bilety normalne 55 zł, ulgowe 45 zł



Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie

Centrum Promocji i Sprzedaży

pl. Szczepański 1, tel. 012 422 40 40, fax 012 292 75 12, bilety@stary-teatr.pl

www.stary-teatr.pl